Nr. 128. Rok XXIX. Lwów, niedziela 11 maja 1924. Numer zawiera 16 stron.

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . M 760
z dostawą do domu M

Na prowincji

z przesyłką poczt. M 7,500.000
Za granicą . . . M 12,000.000

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji

250.000 Mk

Biblioteka Jagiellońska KRAKÓW

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach **gr. 10**, w nadesłanem i w nekrologji **gr. 30**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 50**, po kronice **gr. 40**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **gr. 70**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 5**, kupno i sprzedaż za słowo **gr. 6**, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2**, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — № Konta w P. K. O. 150.660.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

2487 DZIŚ RAUT WIOSENNY K. DOMU TECHNIKÓW W KASYNIE MIEJSKIM.

Nacjonalizm i komunizm.

W Europie powojennej dwa prądy polityczno-społeczne, które są zarazem dwoma biegunowo przeciwnemi systemami ukształtowania życia zbiorowego ludzkości, wybijają się coraz wyraźniej na pierwszy plan i zagarniają w swój obręb coraz więcej dawnych zwolenników innych kierunków: nacjonalizm i komunizm.

Natomiast coraz bardziej tracą na sile i wpływach wszelkie kierunki pośrednie, oscylujące pomiędzy temi dwoma biegunami, a więc przedewszystkiem socjalizm i wszelkiego rodzaju „prawdziwe“ demokracje, niestojące silnie na gruncie narodowym, a oparte na zasadach przestarzałego liberalizmu, głoszącego pięknie brzmiące, ale pozbawione realnej treści hasła wolności i praw człowieka do swobody.

Jest to zjawisko zupełnie zrozumiałe. Wojna światowa obaliła stary europejski porządek życia zbiorowego, którego treścią była konkurencja kilku wielkich imperjalizmów. Socjalizm wówczas, mając swój cel finalny niezmiernie daleko przed sobą, nie odżegnywał się jeszcze od komunizmu i jako reakcja przeciw rozmaitym, mniej lub więcej zamaskowanym absolutyzmom, zyskiwał licznych zwolenników, rozsiadając się coraz szerzej we wszystkich parlamentach Europy. Liberalizm zaś, interpretowany obłudnie jako przywilej, dla narodów panujących, godził się doskonale z imperjalizmem i z jego uciskiem narodów podbitych.

Wojna światowa położyła kres temu stanowi rzeczy: rozbiła trzy główne potęgi imperjalistyczne dawnej Europy, tj. Rosję, Niemcy i Austrję, czwartą zaś, tj. Anglję poważnie podważyła w posadach jej światowego panowania. W miejsce dawnych organizacyj państwowych powstały nowe: w środkowej, południowej i zachodniej Europie mniej lub więcej skrystalizowane nowożytne państwa nacjonalistyczne, w Rosji zaś państwo komunistyczne.

Na gruzach dawnego świata ostały się zatem w gruncie rzeczy dwie siły: nacjonalizm i komunizm.

Z tych dwu sił formą nową, naprawdę w przyszłość idącą, jest tylko nacjonalizm. On bowiem jedynie stworzył istotnie nową koncepcję życia zbiorowego ludzkości, pojmując je jako harmonijne współżycie narodów, które opierają swe prawo do bytu na dwu kardynalnych podstawach: przyrodniczo-etnicznej i historyczno-kulturalnej, dodając do nich w zakresie życia ekonomicznego zasadę samowystarczalności gospodarczej, a w zakresie życia społecznego zasadę jak najdalej posuniętego równouprawnienia wszystkich członków narodu przy rozdziale dóbr materjalnych i duchowych.

Nadto w umysłach głębszych nacjonalizm urasta do rozmiarów opartego na związku z ziemią poglądu na świat, obejmującego wszystkie zagadnienia metafizyki.

Komunizm jest formą szczątkową i przeżytkiem. O ile idzie o pogląd na świat, opiera się na doszczętnie zbankrutowanym materjaliźmie, w sferze zaś socjologicznej usiłuje realizować konsekwentnie doktrynę Karola Marksa, która konfrontacji z rzeczywistością nie wytrzymała.

Chociaż komunizm Marksowski w zetknięciu z życiem realnem zadokumentował całą swą nicość i niezdolność do regulowania życia zbiorowego (pomijając już potworność zbrodniczego zwyrodnienia, która temu eksperymentowi towarzyszyła), mimo to wykazał wobec mas znaczną siłę przyciągającą, z którą nacjonalizm poważnie musi się liczyć.

Rząd sowietów komunistycznych utrzymuje się w Rosji już przez lat siedem, chociaż zamienił ten kraj w piekło nędzy, głodu i zbrodni.

Przy wyborach z 4 maja w Niemczech liczba komunistów wzrosła z 16 na 62.

Przy wyborach z 11 maja we Francji blok narodowy będzie miał do zwalczenia głównie agitację komunistyczną.

Jaczejki komunistyczne rozwijają we wszystkich krajach Europy i całego świata mniej lub więcej ożywioną i skuteczną działalność.

Ta (czasowa zresztą i pozorna) siła żywotna komunizmu tłumaczy się trzema przyczynami:

Komunizm gra na ujemnych stronach natury ludzkiej, na głupocie, egoizmie i skłonności do zbrodni. Indywidua zwyrodniałe, pragnące za wszelką cenę władzy, bogactwa i użycia, zawsze znajdą wśród tłumów dość ludzi głupich lub złych, których potrafią uczynić swymi niewolnikami, łudząc ich mirażami szczęścia na ziemi, lub tylko podsycając ich nienawiść do klas posiadających.

Powtóre komunizm eskamotuje zręcznie na swą korzyść wysiłki zdezorjentowanego i kompromisowego socjalizmu, tudzież niedojrzałość polityczną innych stronnictw liberalno-radykalnych.

A wreszcie komunizm znajduje intensywne poparcie u międzynarodowego żydostwa, które ustrój nacjonalistyczny świata uważa za swe największe nieszczęście

Mimo to w walce pomiędzy komunizmem a nacjonalizmem zwyciężyć musi nacjonalizm, jako siła rozumna, twórcza i pozostająca w zgodzie z przyrodniczo-duchowym rozwojem świata.

Komunizm jest formą przejściową od dawnego imperjalizmu do nowożytnego nacjonalizmu. Z komunizmu rosyjskiego wyłoni się kiedyś naród rosyjski. Z walk pomiędzy imperjalistami a komunistami w Niemczech wyłoni się kiedyś nacjonalizm niemiecki.

Gdy oba te nacjonalizmy wytworzą się w czystej formie, Polska będzie miała zapewnioną spokojną przyszłość.

Zanim to jednak nastąpi, oba te embrjonalne nacjonalizmy będą przez długi czas występowały w formie niedokształconej, skażonej, zwyrodniałej w imperializm, z apetytami, skierowanemi w pierwszym rzędzie ku pożarciu Polski.

Dlatego aż do tego, bardzo jeszcze odległego czasu, Polska musi mieć zawsze silny, dobrze wyostrzony miecz obronny, na którym musi zawsze czujnie trzymać rękę.

Władysław Kozicki.

O nową politykę na kresach wschodnich.

Obrady zjazdu wojewodów. — Komisja dla spraw kresowych.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 maja. Rząd postanowił co pewien czas urządzać zjazdy wojewodów pewnemi grupami, związanemi wspólnością interesów i zagadnień.

Pierwszy taki zjazd wojewodów odbył się w ministerstwie spraw wewnętrznych. Uczestniczyli w nim minister Huebner, który zagaił narady, minister oświaty Miklaszewski, wojewodowie lwowski, stanisławowski, tarnopolski, wołyński, tudzież kuratorowie tych okręgów szkolnych. Rozprawiano dotychczas nad kwestjami językowemi i wyznaniowemi, jutrzejsze i dalsze obrady będą poświęcone sprawom szkolnictwa. Dziś po zakończeniu obrad wojewodowie byli na królewskiem przyjęciu przez premjera.

Materjały, które stanowią przedmiot konferencji wojewodów i wyniki ich narad będą przedstawione komitetowi rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowościowych. Nie jest wykluczone, iż komitet ów zbierze się jeszcze w poniedziałek. Skład komitetu nie jest jeszcze ostatecznie ustalony. Mają do niego wejść, jak już donosiliśmy pos. Stanisław Grabski (ZLN.), mecenas Loewenherz (PPS.), Eug. Starczewski (PSL.), Stan. Thugutt (Wyzwolenie), Stef. Smulski (ChD.) i St. Brzozowski z Wilna.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 maja. W czwartek odbędą się w ministerstwie spraw wewnętrznych narady w sprawach kresowych. W naradach wezmą udział zaproszeni przedstawiciele niektórych stronnictw sejmowych, którzy wysłuchają referatów, opracowanych przez specjalną komisję dla kresów wschodnich, oraz wniosków ministerstwa spraw wewnętrznych. Na radzie tej zapadną prawdopodobnie uchwały, które posłużą jako dyrektywy w opracowaniu nowej polityki na kresach.

Z DNIA.

PROGRAM PRAC KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 maja. Komisja budżetowa zakończyła dziś obrady nad preliminarzem ministerstwa spraw wewnętrznych. Pozostaje jeszcze do czytania trzecie czytanie budżetu Gener. dyrekcji poczt, Prezydjum Rady ministrów, ministerstwa zdrowia i ministerstwa reform rolnych dokończenie drugiego i trzecie czytanie budżetu ministerstwa skarbu i Najwyższej kontroli państwa. Dnie 19 i 20 są poświęcone referatowi pos. Żdziechowskiego o ustawie skarbowej.

BUDOWA PORTU W GDYNI.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 maja. Sprawa rozbudowy portu w Gdyni zaczyna się coraz konkretniej zarysowywać. Jak słychać, w ciągu najbliższych dni ma być podpisana umowa z przedstawicielami firm francuskich. Wczoraj przyjął premjer p. Barbire'a, dyrektora zarządu Societe de Construction de Batignolles, p. Charles La Roche'a dyrektora departamentu publicznego zakładów sznejderowskich i p. Rogera Legosse'a, których wprowadził pułkownik Rummel.

UREGULOWANIE JURYSDYKCJI NAD PRAWOSŁAWNYMI.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 maja. Jak się dowiadujemy minister wyznań relig. i oświec. publ. zatwierdził uchwałę synodu z dn. 8 kwietnia br. o rozszerzeniu jurysdykcji duchownej metropolity kościoła prawosławnego w Polsce. Władza ta rozszerza się na województwa: poznańskie, pomorskie, śląskie, krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. W ten sposób została uregulowana w sferze kanonicznej sprawa zwierzchniej jurysdykcji duchownej nad prawosławnymi w Polsce.

DRUGI ZAGŁOBA.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 maja. Niektórzy ludzie mają dobry humor. Trapieni zagadnieniami publicznemi objeżdżają Amerykę i rozwiązują najpoważniejsze kwestje od ręki zwyczajnym telegramem. Tak uczynił wczoraj p. Kazimierz Z., obywatel z Wileńszczyzny, chcąc ukarać Litwę wysłał następującą depeszę:

„Prezydent Rzpltej — Prezydent Rady Ministrów — Minister Spraw zagranicznych — Marszałek Sejmu — Warszawa.

Proponuję wlać Niemen krótkim kanałem Grodno, Nowy Dwór, Biebrza, Narew do Wisły, wymijając Litwę. — K. Z.“

Krótko i węzłowato. Niema to, jak dobry humor.

Wymiana depesz.

Prezes ministrów królestwa włoskiego Mussolini przesłał na ręce p. prezesa ministrów i ministra skarbu Grabskiego następujący telegram: „Z prawdziwą radością dowiaduję się, o najwyższem odznaczeniu, udzielonem Waszej Ekscelencji przez Prezydenta Rzeczypospolitej w uznaniu za dokonanie olbrzymiego dzieła podniesienia kraju pod względem ekonomicznym i finansowym. Pragnę przesłać Waszej Ekscelencji moje najszczersze życzenia z powodów powyższych oraz wyrazy mego głębokiego a szczególnego uznania".

(—) **Mussolini.**

Na powyższy telegram p. prezes ministrów i minister skarbu Grabski odpowiedział co następuje: „Proszę Waszą Ekscelencję, aby przyjęła moje gorące podziękowanie za tak przyjazne życzenia. Ponawiając wyrazy wdzięczności za pomoc, którą Wasza Ekscelencja udzieliła przy urzeczywistnieniu podźwignięcia się gospodarczego Polski pozwalam sobie przesłać zapewnienia o mojm najgłębszym szacunku".

(—) **Grabski.**

Organizowanie Europy środkowej.

Urzędowy organ rządu czeskiego „Ceskoslovenska Republika" omawiając w jednym z artykułów swego korespondenta z Włoch podróż dr. Benesza do Rzymu stwierdza na wstępie, że podróż ta budzi w politycznych kołach włoskich żywe i ogólne zainteresowanie. Wedle opinji panującej w Rzymie przedmiotem narad z Beneszem będzie wyłącznie stosunek Włoch do Czechosłowacji i do Małej Ententy. Ma być życzeniem rządu włoskiego, aby Czechosłowacja przystąpiła do związku włosko-jugosłowiańskiego, co spowodowałoby w następstwie zbliżenie włosko-francuskie. Rząd włoski liczy się z możliwością zbliżenia przy pośrednictwie Włoch Pragi do Budapesztu i owentualnego wciągnięcia Węgier do Małej Ententy.

Wielką wagę przykłada się w Rzymie do zbliżenia czesko-polskiego. Widoczne w ostatnich czasach polepszenie się stosunków między Pragą i Warszawą wywołuje we Włoszech wielkie zadowolenie. Wedle organu czeskiego stosunki włosko-polskie w ostatnich czasach są bardzo dobre i bardzo serdeczne.

Podczas pobytu Benesza w Rzymie ma być omówioną gruntownie kwestja bessarabska i wogóle rosyjska. W politycznych kołach włoskich, zwłaszcza w liberalnych chce się widzieć w podróży Benesza do Rzymu początek w organizowaniu nowej Europy środkowej. Kombinacja ta objęłaby Francję, Włochy, Małą Ententę, Polskę i Węgry.

Z innej strony — twierdzi dalej „Ceskoslovenska Republika" — mówi się uporczywie, że zadaniem dr. Benesza będzie doprowadzić w Rzymie do kompromisu między nieustępliwem stanowiskiem, jakie w sprawie odszkodowań zajęła Francja, a ustępliwem stanowiskiem belgijsko-angielskiem ku któremu przychylać się mają Włochy.

W prasie chorwackiej żywo komentowano ostatniemi dniami ewent. zmiany wewnętrzne w łonie Małej Ententy. Bezpośrednim powodem do pogłosek o mających nastąpić zmianach jest z jednej strony obecna podróż polityków czeskosłowackich do Włoch, zaś ze strony drugiej dzisiejsze zachowywanie się Rumunii. Zdaniem dziennika „Obzor" nie jest nawet wykluczone, iż mogłoby w blizkiej przyszłości dojść na serio do utworzenia trójsojuszu włosko-jugosłowiańsko-czeskiego, który zamieniłby do pewnego stopnia w praktyce dotychczasową Małą Ententę. Także demokratyczna „Rijeć" zwraca uwagę, że dawniejsze nieporozumienia między Rumunją a Jugosławją nie zostały dotąd usunięte, przeciwnie Rumunja zdaje się coraz bardziej skłaniać do Turcji i Bułgarji. Według gazety chorwackiej „Novosti" pewne sfery ekonomiczne w Bukareszcie usiłują o nawiązanie regularnych stosunków handlowych zarówno z Węgrami jak i Grecją. Jednocześnie jednak podkreśla „Narodna Politika", że z jugosłowiańskiej i czeskosłowackiej strony ewentualne przyłączenie się Węgier do Małej Ententy uważane jest za możliwe, przyczem nie należy oczu zamykać na fakt, iż stopniowe zbliżanie się Austrji i Włoch, tymczasowo przedewszystkiem na polu gospodarczem, postępuje wciąż naprzód. Ostatnio świadczy o tem nowo założone pismo wiedeńskie „Italienisch-oesterreichische Handelszeitung", mające na celu pogłębianie związków ekonomicznych między obu państwami. Te wszystkie kombinacje znajdują się chwilowo w stadjum zasadniczego rozważania a mają się, jak zgodnie utrzymują dzienniki chorwackie, stać przedmiotem szczegółowego omawiania podczas tegoroczn nych konferencyj ponownych Małej Ententy, które doszłyby jednak do skutku dopiero w połowie października, a więc nie, jak pierwotnie ogłaszano, już w czerwcu. Dopiero na naradach tych, projektowanych w Pradze, nastąpiłaby ostateczna decyzja co do tego, czy Mała Ententa ma być rozszerzoną czy poprostu przekształconą?

W powyższych głosach oficjalnego organu czechosłowackiego oraz federalistycznej prasy chorwackiej odsłonięte są kulisy wielkiej akcji pan-judeo-europejskiej mającej na celu zorganizowanie takiej „nowej" Europy środkowej, która faktycznie byłaby odbudowaniem znacznie rozszerzonej dawnej niemieckiej Mittel Europy pozostającej jednak obecnie pod gospodarczą hegemonją Wielkiej Brytanji.

Sowiety grożą Niemcom.

Ryga. 9 maja. Wedle doniesienia z Moskwy, przewodniczący Rady komisarzy ludowych Rykow oświadczył, że rząd Rzeszy niemieckiej będzie gorzko żałował swego nielegalnego postępowania w siedzibie sowieckiej delegacji handlowej w Berlinie. (PAT.)

Wiedeń. 9 maja. Wedle doniesień z Harburga podczas tamtejszej rewizji udało się wykryć dokumenty w wysokim stopniu kompromitujące tajne konszta Zw. sowieckich republik. Przejęte dokumenty jakoby stwierdzają, że należał on do organizacji C. K. utworzonej przez Sowiety zagranicą. (PAT.)

Sprawa blokady gospodarczej Niemiec.

Paryż. 9 maja. „Journal" dowiaduje się, że wobec wiadomości jakoby pragnieniem rządu angielskiego było powierzenie Lidze Narodów kontroli nad ewentualną blokadą gospodarczą Niemiec w razie nowych uchybień z ich strony w wykonaniu zobowiązań ze strony miarodajnej komunikują, że Liga narodów dała do zrozumienia, iż nie mogłaby przyjąć na siebie przeprowadzenia tego rodzaju blokady gospodarczej Niemiec. (PAT.)

Coolidge najpoważniejszym kandydatem na prezydenta

Paryż. 9 maja. „N. Jork Herald" donosi, że w prawyborach Mac Adoo, zięć byłego prezydenta Wilsona, poniósł zupełną klęskę, albowiem demokraci nie chcieli wybrać go jako swego kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wybór Coolidge zdaje się być zapewniony. (PAT.)

Watykan przeciw „Popolari"?

Rzym. 9 maja. Dziś rozeszła się tu pogłoska, że Watykan polecił przywódcy „popularów" opuścić Rzym i udać się na prowincję. Decyzja ta miała być następstwem artykułu opublikowanego przez Don Sturza w „Popolo", w którym to artykule autor starał się we formie polemiki postawić Watykanowi zarzut zajmowania stanowiska politycznego w sprawach wewnętrznych Kościoła. (PAT.)

Mac Donald niezadowolony z sowietów.

Londyn. 9 maja. „Daily Telegraph" donosi, że Mac Donald jest bardzo niezadowolony z powodu zachowania się delegacji sowieckiej przy rokowaniach angielsko-sowieckich. Jak twierdzi dziennik, zamierza Mac Donald wystosować wkrótce do delegacji sowieckiej pismo z wezwaniem, aby albo prace przyspieszyła, lub też ich zaniechała. (PAT.)

Londyn. 9 maja. Jak donosi Reuter pierwszy sekretarz poselstwa sowieckiego oświadczył, że wszelka własność dawnego rządu carskiego oraz poprzednich rządów w Rosji stanowi obecnie prawną własność rządu sowieckiego. W najbliższym czasie będą podjęte kroki dotyczące żądania zwrotu tej własności, a w szczególności budynków dawnej ambasady rosyjskiej. (PAT.)

Arcybiskup Cieplak u Papieża.

Rzym. 9 maja. Ojciec Święty przyjął arcybiskupa Cieplaka w czasie audjencji niezwykle serdecznie. Ojciec Święty wziął arcybiskupa w ramiona, zanim jeszcze ten ostatni zdołał przyklęknąć. Papież ofiarował arcybiskupowi Cieplakowi pobyt w willi papieskiej pod Rzymem w Castelgandolfo.

Rokowania polsko-niemieckie.

Wiedeń. 9 maja. Z kół dobrze poinformowanych dowiaduje się korespondent PAT. o przebiegu rokowań polsko-niemieckich, co następuje: W rokowaniach polsko-niemieckich, toczących się od 30 kwietnia br. pierwszych 8 dni wypełniły przemówienia delegatów polskich i niemieckich, informujących prezydenta Kaeckenbecka o całokształcie sprawy. Polski punkt widzenia wyłuszczał dr. Pradzyński, ze strony niemieckiej wystąpił ekspert Kaufmann. Dnia 10 bm. rozpoczęło się drugie stadjum rokowań tj. mediacje ze strony prof. Kaeckenbecka, które potrwają do 1 czerwca. W tym terminie rozpoczną się przedstawienia obustronne też prof. Kaeckenbeckowi, celem wydania przez niego wyroku arbitrażowego. (PAT.)

Odrodzenie Serbów łużyckich.

Do Czeskoslovackiego Deniku" donoszą z Budziszyna, iż wśród Serbów łużyckich ruch kulturalny rozwija się coraz lepiej i że może już poszczycić się wynikami zasługującymi na specjalną uwagę. Stwierdzono to między innemi na ostatniem corocznem zebraniu powielkanocnem Matycy Serbskiej i równocześnie w najnowszym oficjalnym komunikacie Ludowej Rady serbskiej, gdzie mowa o skutecznej interwencji zarządu Rady u rządu Saksonji w sprawach szkol. Ruchu oświatowego Odrodzonych Serbów łużyckich nic nie zdoła już powstrzymać.

Rzeczoznawca francuski o finansach polskich.

Przybył do Warszawy p. Chalendar inspektor finansów we Francji, i został przyjęty wczoraj na dłuższem posłuchaniu przez prezesa ministrów i ministra skarbu p. Grabskiego. W toku rozmowy p. Chalendar interesował się specjalnie, czy Polska nie potrzebuje w tej chwili pożyczki zagranicznej.

Prezes ministrów wyjaśnił, że sytuacja budżetowa państwa jest tego rodzaju, że pożyczka na zaspokojenie bieżących potrzeb państwa nie jest potrzebna. Budżet r. 1924 zostanie zbilansowany bez konieczności uciekania się o pomoc zagraniczną. Natomiast młode państwo jakiem jest Polska, długo jeszcze będzie potrzebowało różnych inwestycyj i na te cele gotowa byłaby na dostępnych warunkach zaciągnąć pożyczkę zagraniczną.

P. Chalendar wyraził podziw dla programu polskiego sanacji skarbu i szybkiego jego wykonywania. Podkreślił on że tak wielkiego dzieła o własnych siłach nie dokonało żadne z nowych państw.

REAKTYWACJA RADY NAJWYŻSZEJ?

Paryż. 9 maja. W tutejszych kołach politycznych oświadczają, że wiadomość podana przez „N. Y. Herald" jakoby miała nastąpić wkrótce reaktywacja Rady Najwyższej nie odpowiada prawdzie. Ministerstwo spr. zagr. nie wie nic o takich planach. Źródłem tej pogłoski jest prawdopodobnie wiadomość, że po wyborach francuskich odbędzie się konferencja premjerów Francji, Belgji i Anglji, co jest bardzo prawdopodobne. (AW.)

MAC DONALD PROPONUJE SPOTKANIE POINCARE'MU.

Berlin. 9 maja. Havas dowiaduje się, że ambasador angielski w Paryżu zaproponował Poincare'mu w imieniu Mac Donalda spotkanie w Choquers dnia 20 maja. Spotkanie to nosić będzie charakter półoficjalny. Prawdopodobnie nikt ze współpracowników obu ministrów nie będzie uczestniczył w naradach. (PAT.)

Londyn. 9 maja. W liście, przesłanym ostatnio premjerowi francuskiemu przez Mac Donalda, za pośrednictwem ambasady angielskiej w Paryżu, premier angielski zaznacza, że bliższych szczegółów o konferencji w Choquers udzielą Poincare'mu ministrowi belgijscy, którzy brali udział w tej konferencji.

W kołach rządowych angielskich panuje przekonanie, że ambasador francuski w Brukseli, Herbert, przesłał już do Paryża wszystkie szczegóły wspomnianej konferencji. Informacje te znalazły przychylny odgłos w oficjalnych kołach francuskich. Belgijski premier Theunis i minister spraw zagranicznych Hymans dążąc do utrzymania ścisłego kontaktu między sprzymierzeńcami w zakresie realizacji planu ekspertów, udadzą się w tych dniach do Medjolanu, gdzie podzielą się z Mussolinim rezultatami odbytych z Poincarem i Mac Donaldem konferencji. Prasa angielska zapowiada niebawem dalszą wymianę korespondencji między premierami mocarstw zainteresowanych lub też zwołanie konferencji międzysojuszniczej.

Dzienniki nie przewidują jednak, aby na drodze ostatecznego rozwiązania problematu odszkodowań udało się przed upływem kilku tygodni osiągnąć zadowalające wyniki. W każdym razie, zdaniem pism, w ciągu tego czasu międzypaństwami sprzymierzonymi prowadzona będzie ciągła wymiana zdań. (PAT.)

STRAJK W ZAGŁĘBIU RUHRY.

Berlin. 9 maja. Strajk w Zagłębiu Ruhry trwa w dalszym ciągu. Według ostatnich wiadomości strajkuje około 90 prc. tj. około 600.000 robotników. Podobnie i w sytuacji strajkowej w niemieckiej części Górnego Śląska nie zaszły zmiany. W ministerstwie pracy ma się odbyć konferencja z udziałem delegatów Z. Ruhry celem porozumienia się. Dzienniki lewicowe twierdzą, że obecna walka wywrze szczególny wpływ na międzynarodowy problem 8-godzinnego dnia pracy.

MUCHA UJĘTY?

Wilno. 9 maja. Onegdaj władze wojskowe aresztowały osobnika, podającego się za urzędnika VII. kategorji Bol. Przewalskiego, który występował jako „eksponowany szef urzędu wojskowego kryminalnego w Warszawie“. Zachodzi podejrzenie, że jest to znany szef bandy operującej na kresach Mucha-Michalski. Przy aresztowanym znaleziono 5 rewolwerów, ponadto w mieszkaniu znaleziono kompromitujące dokumenty i znaczną ilość złota. Aresztowany występował także jako major Kamiński i major Rowicki. Władze posiadają poważne dane, że jest on szefem bandy, która operowała w Szczuczyńskiem. (PAT.)

MIĘDZYNARODOWY KONGRES STUDENTÓW.

Warszawa. 9 maja. Obradujący w Paryżu komitet wykonawczy Międzynarodowej Federacji Studentów ustalił, że międzynarodowy kongres studentów odbędzie się 16 września w Warszawie. Spodziewają się przyjazdu około 500 studentów z zagranicy. Należy zaznaczyć, że podczas obrad w Paryżu omawiano sprawę przyjęcia młodzieży niemieckiej do Konfederacji. Ponieważ związek studentów niemieckich domagał się prawa reprezentowania młodzieży niemieckiej Czechosłowacji i Gdańska liczyć się należy z protestem Polski i Czech, który stanowczo poparty zostanie przez pozostałych członków Konfederacji. Delegatom czeskim i polskim polecono zreferowanie sprawy przyjęcia młodzieży rosyjskiej do Konfederacji. (AW.)

REWIZJA KAS CHORYCH.

Warszawa. 9 maja. Rada ministrów upoważniła na dzisiejszem posiedzeniu kontrolę państwową do przeprowadzenia przy współudziale przedstawicieli ministerstwa pracy i opieki społecznej i jego organów podwładnych rewizji finansowej kas chorych, wskazanej przez ministerstwo pracy i opieki społecznej. Udział przedstawicieli ministerstwa pracy i opieki społecznej oraz jego organów podwładnych umożliwi fachowe zbadanie celowości wydatków kas w związku z ustawą ubezpieczeniową. (PAT.)

WYWÓZ Z POLSKI WIĘKSZY OD PRZYWOZU.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 maja. Wbrew twierdzeniom, że bilans handlowy Polski wykazuje w pierwszym miesiącu wyniki ujemne, stwierdzić należy, że w styczniu br. przywóz do Polski wyrażał się cyfrą 80,776.000 zł., wywóz zaś 96,953.000 zł., a więc wywóz przewyższył przywóz o 20 proc.

KRYZYS PRZEMYSŁOWY.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 maja. Na poniedziałek zostanie zwołana przez premiera Grabskiego Rada gospodarcza, na której omawiane będą sprawy, związane z kryzysem przemysłowym.

ZASIŁKI DLA RODZIN WOJSKOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 maja. Minist. spr. wewn. wydało wszystkim wojewodom zarządzenie roztoczenia kontroli nad szybkiem załatwianiem próśb o zasiłki dla rodzin wojskowych. Równocześnie zwrócono uwagę wojewodom na przywrócenie mocy obowiązującej ustawy o zasiłkach dla rodzin, powołanych na ćwiczenia wojskowe. Ewentualna akcja zasiłkowa w r. b. normowana tedy będzie według postanowień ustawy z dnia 22 marca 1923 r., oraz według wydanych na jej podstawie rozporządzeń wykonawczych. Jedynie zasiłki dla rodzin robotników i pracowników nie stałych uległy w r. b. ponownemu podwyższeniu.

Thugutt bezkarnie lży polskie sądy.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 maja. W odpowiedzi na interpelację klubu sejmowego Z. L. N. w sprawie skandalicznej mowy posła Thugutta, wygłoszonej w sali malinowej hotelu Bristol podczas uczty, wydanej na cześć Lednickiego, zawiadomił minister sprawiedliwości marszałka Sejmu, że wszczęte w tej sprawie dochodzenia zostały umorzone. Aczkolwiek mowa zawierała niewłaściwą, choć ogólnikową krytykę sądu, wszczęcie sprawy nie było możliwe, gdyż zebranie nosiło charakter prywatny i składało się z osób przybyłych na podstawie imiennego zaproszenia.

Wygłaszając podobne przemówienie Thugut wiedział, że korzysta z bezkarności poselskiej i dlatego pozwolił sobie ubliżać polskim sądom. Ażeby jednak podkopanie zaufania do sądu za łatwić w całej rozciągłości, mowę Thugutta podano w prasie. W ten sposób można bezkarnie popełniać przestępstwa.

Dzisiejszy „Robotnik“ pochwala ten czyn Thugutta. W artykule „Za łeb ją“ opisuje „Robotnik“ niewłaściwe odezwanie się prokuratora w stosunku do krzywoprzysięzcy. Jeżeli wiadomość jest prawdziwa, odezwania się takiego nie pochwalamy, są to jednak bardzo rzadkie wypadki. Lepsze są jednak nasze sądy od tych, gdzie sądzą towarzysze czerwonego sztandaru, gdyż tam nietylko „biorą za łeb“, ale go ścinają lub miażdżą kolbami i obcasami.

Panowie z lewicy domagają się usuwalności sędziów, aby ich uzależnić od walk partyjnych i aby żaden sędzia nie ośmielił się ferować niemiłych im wyroków.

Akcja terrorystyczna w pasie pogranicznym.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 maja. Do posłów ZLN. nadeszły depesze od działaczy nieświeskich, błagające o energiczną i szybką interwencję z powodu napadów bandyckich, które budzą najwyższy niepokój u całej ludności.

30 kwietnia otruto 5 koni w majątku Narucewicze, 4 maja zabito we wsi Oneszki nauczyciela, raniono ciężko sołtysa, a lżej wywiadowcę policyjnego. 8 maja zrabowano wszystkie konie w majątku Kosmowicze, należącym do p. Myślickiego. Podczas napadu został p. Myślicki zabity, a ekonom ranny. Bandyci przeszli z powrotem granicę dn. 8 maja, podpaliwszy przedtem stajnię p. Mirskiego.

Spłata długów zagranicznych.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 maja. Sanacja skarbu zezwala na uregulowanie długów zagranicznych Polski. W ciągu r. b. skarb państwa wypłacił tytułem należności za parowozy firmie Baldwin 174.125 dol., tytułem procentu od pożyczki dolarowej 469.398 dol., tytułem spłaty długu w Holandji 2,147.691 flor. holenderskich, oraz ratami miesięcznemi tytułem należytości amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi 20.850 dol. Ogółem spłacono dotychczas w r. b. 664.373 dol. i 2,147.691 flor. hol.

Ostatni bilans P. K. K. P.

Warszawa. 9 maja. PKKP. opublikowała już ostatni swój bilans po dzień 27 kwietnia br., który jest zarazem dniem ostatnim tej działalności. Należy przypomnieć, że 7 lat temu PKKP. rozpoczęła swą działalność podczas rządów okupacyjnych. Ponieważ wielokrotnie zarzucano ze sfer gospodarczych, że PKKP. w ostatnich miesiącach swej działalności zmniejszyła operacje kredytowe, przeto stwierdza się, że od początku lutego, kiedy została powołana przez ministra skarbu Rada nadzorcza, kredyt gospodarczy zwiększył się ze 115 tryljonów na 270 tryljonów marek. Ostateczny bilans wykazuje, że wszystkich banknotów w obiegu znajduje się na sumę 570'6 tryljonów, z czego dla skarbu państwa poszło 291'7 tryljonów. Za kilka dni ukaże się pierwszy bilans dekadowy Banku Polskiego, sporządzony po dzień 10 maja i zestawiony w złotych. (PAT.)

Uchwały Rady ministrów.

Warszawa. 9 maja. Rada ministrów uchwaliła dziś rozporządzenie o zastosowaniu złotego do kosztów i opłat sądowych w górnośląskiej części sądu apelacyjnego w Katowicach.

Rada ministrów uchwaliła dalej projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, poruczającego ministrowi skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu oraz spraw wewnętrznych, opracowanie projektu ustawy regulującej jednolicie dla całej Rzplitej system nadawania koncesji wypływających z wprowadzenia przez rząd monopoli państwowych oraz sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych. (PAT.)

Bujna fantazja pos. Marka.

Warszawa. 9 maja. Na interpelację p. Marka i tow. w sprawie rzekomych wie, nadesłał minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości na ręce marszałka Sejmu odpowiedź z wyjaśnieniem, że interpelacja zawiera wiele danych nieścisłych. Dochodzeniami policyjnemi w sprawie wypadków krakowskich z 6-go listopada 1923 kierował wytrawny i doświadczony nadkomisarz Ryczkowski, który prowadził śledztwo w ścisłym kontakcie z prokuraturą i sędzią śledczym. Tak postawiony w interpelacji zarzut przetrzymywania w aresztach wielu niewinnych ludzi, jak i zarzut wymuszania zeznań biciem, i opierania się na denuncjacjach anonimowych, wypuszczania bandytów w blasku pomieszczeń w więzieniach, są niezgodne z prawdą. Wobec tego nie widzi minister potrzeby wydania jakichkolwiek zarządzeń. (PAT.)

ZMNIEJSZENIE SIĘ PRODUKCJI WĘGLOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 maja. Urzędowe statystyki wykazują, że wydobycie węgla kamiennego w Polsce w m. lutym br. zmniejszyło się w porównaniu do miesiąca poprzedniego o 158.707 tonn. tj. o 5.35 prc. Spadek wydobycia nastąpił we wszystkich okręgach górniczych za wyjątkiem okręgu górniczego rybnickiego, gdzie wydobycie wzrosło o 6.317 tonn, tj. o 1,51 prc. Analogicznie do tego zmniejszyła się również w m. lutym produkcja koksu, w stosunku do produkcji styczniowej o 1.307 tonn, tj. o 1,17 prc.

ZASTÓJ W PRZEMYŚLE METALOWYM.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 maja. W przemyśle metalowym panuje w dalszym ciągu zastój, wobec czego przewidywane jest zamknięcie niektórych fabryk metalurgicznych. Najlepszą konjunkturą cieszy się przemysł platerowniczy, gdyż znajduje rynek zbytu w Rosji i na Dalekim Wschodzie.

GWARANCJE FINANSOWE DLA ORGANIZACJI ROLNICZO-HANDLOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 maja. Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady ministrów, Min. rolnictwa wystąpiło z wnioskiem w sprawie udzielenia organizacjom rolniczo-handlowym gwarancji finansowych za zobowiązania zaciągnięte z tytułu przywozu z zagranicy nawozów sztucznych i innych środków produkcji rolnej. Komitet Ekonomiczny wniosek ten uchwalił z zastrzeżeniem, że ostateczne jego uzgodnienie nastąpi po bezpośrednim porozumieniu się zainteresowanych ministerstw. W myśl uchwały tej delegaci ministerstw wyrazili swą zgodę na wywóz 6000 wagonów jęczmienia przez organizacje rolniczo-handlowe, które będą do tego upoważnione na podstawie dokonanych zakupów azotników w fabryce Chorzowskiej. W związku z tem Gł. Urząd przywozu i wywozu zezwolił na wydanie Centrali Spółdz. Stow. rolniczo-handlowych certyfikatów na wywóz 1000 wagonów 10-tonnowych jęczmienia z terminem ważności certyfikatów do dnia 1-go września 1924 r. bez pobierania opłat wywozowych.

PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI POZWOLEŃ NA WYWÓZ TRZODY CHLEWNEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 maja. Dowiadujemy się, że ważność pozwoleń wywozowych na trzodę chlewną została przedłużona do dnia 1 sierpnia br. Termin zaś uiszczenia należnych opłat wywozowych i manipulacyjnych zostaje odroczony do dnia 10 maja br. z zezwoleniem na sukcesywne wpłaty. Krótki termin ważności pozwoleń uniemożliwiłby ze względów technicznych uskutecznienie całego eksportu.

OGŁOSZENIE WARTOŚCI 1 gr. ZŁOTA.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 maja. Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej z dnia 27 kwietnia, Ministerstwo skarbu zarządziło stałe ogłaszanie wartości 1 gr. złota w złotych. Wartość ta, obliczona jest zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Londynie i wartości funta szterlinga w postaci czeku na Londyn na giełdzie warszawskiej.

Wartość 1 grama złota, obliczona na dzień 7 bm. wynosi 3 zł. 44.11 groszy, który to kurs utrzyma się również na dzień 10 bm. Wartość 1 gr. złota ogłaszana będzie w „Monitorze“.

ZMIANY W POSELSTWIE AMERYKAŃSKIEM.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 maja. Dotychczasowy poseł Stanów Zjednoczonych p. Gibson opuścił Warszawę. Zanim następca jego p. Pearson przyjedzie, obejmie stanowisko charge d'affaires p. Piotr Daboul. Biuro polityczne przeniesiono na ul. Fokzal l. 3

44)

Jak odbudowano Polskę?

Część trzecia (1914—1917).

(Ciąg dalszy.)

Minister dworu zawiadomił Wielopolskiego, że cesarz przyjmie Polaków i przemówi do nich, gdy przyjedzie do Warszawy i gdy, na skutek odniesionych zwycięstw, będzie mógł dać przyrzeczenia bardziej określone.

Muszę powiedzieć, iż różniliśmy się ze Stronnictwem Polityki Realnej w tem, że nam nie spieszyło się z otrzymaniem jakichkolwiek określonych przyrzeczeń.

Główna rzecz była, że Rosja walczy z Niemcami, że jest w sojuszu z dwiema potęgami zachodniemi, co daje widoki zwycięstwa i rozbicia potęgi niemieckiej; że jest w sojuszu z narodami, przodującemi cywilizacyjnie i nie mającemi interesu w zniszczeniu Polski, że wreszcie w swojej sprawie osiągnęliśmy rzecz najważniejszą: w programie wojny znalazło się zjednoczenie ziem polskich, a tem samem wyzwolenie zaboru pruskiego.

Trzeba wiedzieć, że odezwa Wielkiego Księcia we Francji i Anglji została przyjęta entuzjastycznie.

Od pierwszej chwili obawiałem się, żeby dyskusja o urządzeniu tej przyszłej zjednoczonej Polski nie poróżniła nas z Rosjanami, nie zepsuła atmosfery solidarności w walce, nie ochłodziła zapału i nie dała atutów, potężnym przyjaciołom Niemiec i zwolennikom pokoju w Rosji. Postanowiłem tej dyskusji za wszelką cenę unikać.

Z rozmaitych stron w Rosji wyciągano nas na nią, głównie ze strony obozu liberalnego. Nagabywano nas prywatnie, zapraszano na zebrania dyskusyjne, interpelowano w prasie. Ciągle powtarzało się jedno pytanie: jak sobie wyobrażamy przyszły ustrój Polski? jakie są w tym względzie nasze żądania? Pytanie to zwracano najczęściej do mnie osobiście.

Odpowiadałem zawsze jedno:

— Czyż my mamy czas tem się teraz zajmować? Mamy pobić Niemców — to wielkie i niełatwe zadanie. Mamy zjednoczyć ziemie polskie. Gdy się to stanie, będziemy mieli czas mówić o ustroju Polski. Na to, żebym mógł o nim mówić, muszę widzieć przedtem zjednoczoną Polskę.

Byłem pewny, że czas pracować będzie dla nas, że ci sami Rosjanie, którzy w początku wojny wielu rzeczy nie mogli zrozumieć, z postępem czasu, przetrawiając w umysłach nowe położenie, będą się stawali dostępniejsi dla nowych pojęć. Im później przyjdzie do dyskusji, tem warunki dla nas będą korzystniejsze. Zresztą, lepiej się kłócić po wojnie, niż podczas wojny, gdy stoimy w obliczu wspólnego wroga, którego trzeba przedewszystkiem zwyciężyć.

Chcesz się rozweselić? Spiesz do **Kina „LEW"**, gdzie najznakomitsi artyści-komicy
PAT I PATACHON
popisują się w najlepszej dotychczas komedji p. t.: 2488
W SIÓDMEM NIEBIE

Trzeba było niemałego wysiłku, że by to stanowisko utrzymać. Bo i z naszej strony ludzie niedość widzieli niebezpieczeństwo wdania się w dyskusję.

Jeden z najbliższych mi ludzi wielokrotnie, z naciskiem żądał, żebyśmy wystąpili z programem państwa polskiego w unji osobistej z Rosją, co doprowadzało nawet do przykrych w naszem gronie dyskusji.

— Chcesz doprowadzić — mówiłem mu — do pokłócenia nas z Rosjanami podczas wojny. Twój program — to dla nich zawiele, a dla nas zamało. Oni myślą o szerszej lub węższej autonomji, a nas może zadowolnić tylko całkowita niepodległość. Po cóż więc teraz dyskutować?

Zwracano mi często uwagę, że ogół polski jest niezadowolony, że nie wystarczają mu mgliste zapowiedzi odezwy. Wielkiego Księcia, że chciałby mieć coś bardziej określonego. To była prawda. Wolałem wszakże znosić niezadowolenie ogółu, niż sprzeniewierzyć się zdrowemu rozsądkowi.

Jestem przekonany, że, nie dopuszczając do tej dyskusji, pomimo że ze strony rosyjskiej dążano się na nas za to, zrobiłem rzecz bardzo dobrą.

Pomimo wszystko, do dyskusji później przyszło, i to z rządem rosyjskim. Warunki wszakże były już całkiem inne, niż w początku wojny.

Na odezwę W. Księcia Warszawa odpowiedziała najpierw krótką odezwą czterech stronnictw warszawskich*), następnie zaś telegramem do W. Księcia, podpisanym przez kilkudziesięciu ludzi, zajmujących wybitniejsze stanowiska społeczne.

I po odezwie W. Księcia nie wytworzył się żaden stosunek między nami a rządem rosyjskim. Nie prowadziliśmy żadnych układów.

W ciągu tygodnia mego pobytu w Petersburgu po ogłoszeniu odezwy, jedynem mojem zetknięciem z urzędową Rosją była wspomniana już rozmowa z ministrem spraw zagranicznych Sazonowem, której wynikiem było wytknięcie zachodniej granicy Polski, czyli określenie obszaru, który należało od Niemiec oderwać. Obszar ten obejmował polski Śląsk Górny, dwa powiaty Średniego (sycowski i namysłowki), Poznańskie, dwa powiaty pruskiego Pomorza (lemborski i bytomski), Prusy Zachodnie i Wschodnie.

Po moim powrocie do Warszawy przystąpiliśmy do przygotowań ku organizowaniu oficjalnego ciała kierowniczego polityki polskiej podczas wojny.

Początek dało ścisłe porozumienie co do wspólnej akcji stronnictw Demokratyczno - Narodowego i Polityki Realnej.

Wydały one 28 sierpnia wspólną odezwę umotywowaną, wzywającą Naczelny Komitet Narodowy w Galicji „do natychmiastowego zaprzestania wszelkiej akcji, której program jest nakreślony w jego komunikacie".

Chodziło następnie o pociągnięcie do wspólnej akcji t. zw. stronnictw postępowych. Zależało na tem głównie Stronnictwu Polityki Realnej, które, jak to było widoczne, nie chciało być sam na sam z nami, obawiając się przewagi naszego obozu. Tu wszakże napotkaliśmy na nieprzezwyciężone trudności, przedstawiciele bowiem Zjednoczenia Postępowego oświadczyli kategorycznie, że idą z Anglją i Francją, ale nie z Rosją.

Pertraktacje z temi stronnictwami trwały zbyt długo, robiono bowiem wszelkie możliwe próby dojścia z niemi do porozumienia. Naszemu obozowi, co prawda, nie zależało tak dalece na ich współudziale, gdyż małe mieliśmy zaufanie do ich zmysłu politycznego. Wkońcu, widząc jałowość wszelkich prób, doprowadziliśmy do zerwania.

Komitet Narodowy w Warszawie został zorganizowany dopiero w listopadzie z przedstawicieli naszego obozu, Polityki Realnej oraz pewnej części ludzi stojących po za stronnictwami.

Chciałem zostać prezesem Komitetu, żeby mieć kierownictwo jego akcji w swojem ręku. Napotkałem wszakże na bezwzględny opór przedstawicieli Polityki Realnej. Opór ten był zresztą zrozumiały. Obawiali się, żebym nie poszedł dalej w programie polskim, niż oni to uważali za możliwe, i wiedzieli, że jestem niemile widziany w sferach rządowych, z któremi się bardzo liczyli. Grała też pewną rolę miłość własna: pamiętali mi książkę o „Upadku myśli konserwatywnej w Polsce"...

Nie chcąc robić wielkiej kwestji ze sprawy osób, zgodziliśmy się na obranie prezesem Zygmunta Wielopolskiego, który zresztą na tem stanowisku oddał sprawie niemałe usługi. Dla siebie wymyśliłem stanowisko prezesa wydziału wykonawczego w Komitecie.

Odezwa Komitetu Narodowego ukazała się 25 listopada 1914 r.

Roman Dmowski.

*) Demokracji Narodowej, Polskiej Partji Postępowej, Polityki Realnej i Polskiego Zjednoczenia Postępowego.

Z ruchu wydawniczego.

—o—

* „Ekonomista" Ukazał się w druku tom I-szy „Ekonomisty" za kwartał I. br. Tom ten został poświęcony p. Albertowi Thomasowi, którego portret znajduje się na czele tomu.

Redaktor „Ekonomisty" p. Stefan Dziewulski w słowie wstępnem kreśli sylwetkę p. Alberta Thomasa, którego przed kilku tygodniami witaliśmy jako gościa w Warszawie. Dalej znajdujemy przemówienie p. Thomasa, wygłoszone dnia 22 lutego br. w sali Rady miejskiej w Warszawie, poświęcone międzynarodowej organizacji pracy. Następny artykuł p. Władysława Landaua o „Metodach, źródłach statystyki płac zarobkowych", ujmuje zasadnicze zagadnienia badania płac zarobkowych oraz ich statystykę. Pani C. Walewska w pracy swej pt. „Warunki bytu i pracy służby domowej w Polsce" daje nam wyniki przeprowadzonej w 1919 r. przez MP. i O. SP. ankiety o warunkach służby domowej w Polsce. Ankieta ta stała się podstawą projektu ustawy o służbie domowej. Artykuł p. K. Siedleckiego pt. „Drogi komunikacyjne pomiędzy Rosją a Europą zachodnią, porusza niezmiernie ważną dla życia gospodarczego Rosji, sprawę nawiązania dróg łączności z Zachodem — drogami morskiemi i lądowemi. P. Piekałkiewicz w „Kronice finansowej" poświęca szczegółowemu rozpatrzeniu Ustawy z dnia 11 stycznia 1924 roku o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej, oraz sprawie waloryzacji danin publicznych. Bogaty dział „Rozbiorów i sprawozdań" zawiera oceny dwudziestu kilku wydawnictw. Między innemi znajdujemy oceny „Międzynarodowego Biura Pracy", literatury ekonomicznej o Koperniku, ostatnich wydawnictw skarbowych polskich i zagranicznych. Tom uzupełniają tablice giełdowe i cen ziemiopłodów.

* **„Ruch Prawniczy i Ekonomiczny".** Wyszedł z druku 2 zeszyt za 1924 rok „Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego", organu wydziału prawno-ekonomicznego uniwersytetu poznańskiego. Na treść zeszytu składają się: Artykuły: „Konwencje Haskie prawa prywatnego" przez L. Babińskiego; „Daniny komunalne i drogi publiczne" przez Dr. Horszowskiego; „Zmiany kompetencji sądownictwa administracyjnego" przez K. Chmielowskiego; Przegląd piśmiennictwa: 22 recenzyj oraz bibljografja literatury prawniczej i ekonomicznej polskiej i obcej, Przegląd prawodawstwa: konstytucyjnego, administracyjnego oraz kronika ustawodawcza; Przegląd orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego; Kronika ekonomiczna: stosunki robotnicze, walutowe, gospodarka komunalna; Miscellanea.

HUGH CONWAY. 9)

Tajemnica jednego Stradivariusa.

Tłómaczył z angielsk. **Stefan Kurzyna.**

(Dokonczenie.)

— A zatem widziałeś wszystko?

— Widziałem. Czy możliwe jest, by to był sen?

Zaprzeczył głową.

— Jeżeli tak, to śniłem ten sam sen trzy razy i zawsze ze wszystkiemi szczegółami. Pierwszy raz powiedziałem sobie: senne marzenia. Drugi: wyobraźnia. Co mam jednak powiedzieć teraz, kiedy i ty widziałeś to samo?

Nie byłem zdolny odpowiadać mu. Zapytałem tylko:

— Czemu grać nie przestałeś i nie oszczędziłeś mi tego ostatniego widziadła?

— Nie mogłem. Pamiętasz swój impuls, kiedyś wziął skrzypce te do ręki. Otóż ten sam impuls kazał mi grać do końca. Dość jednak. Więcej nikomu nie powiedzą one swojej historji.

Obejrzałem się badawczo. Na dywanie leżało kilkanaście kawałków drzewa, pomieszanych ze strunami i kołeczkami. Taki był koniec arcydzieła Stradivariusa.

— Mówisz zatem, żeś nie był w stanie przerwać muzyki, kiedy raz zacząłeś? Że jakaś siła niewytłumaczona kazała wygrać ci tragedję do końca?

— Tak. Jakaś nieprzeparta siła kazała mi to uczynić. Byłem tylko narzędziem. I dziwna rzecz, absurd prawie, wierzę teraz, że ty nie umiejący grać wcale, grałbyś tak, jak ja.

— Ale muzyka? — zapytałem. — Ta dziwna muzyka?

— Dla mnie — odrzekł Luigi — jest to rzecz najdziwniejsza. Równie ja, jak i ty nie przypomnimy sobie ani jednej nuty z tych melodji. Nawet te dwa, czy trzy tony, które się stale powtarzały i te zniknęły z pamięci naszej bezpowrotnie.

I tak było naprawdę. Pomimo wysiłku mózgowego, nie zdołałem przypomnieć sobie ani jednego tonu.

— Masz tutaj potwierdzenie, co powiedziałem: byłem tylko narzędziem. Zresztą, zdawało się ciągle, że to nie ja gram, a kto inny. Ale oto i koniec tego wszystkiego.

Pomimo późnej godziny, zrobiliśmy ogień i spaliliśmy najmniejszy nawet atom skrzypiec — skrzypiec, które zawierały historję miłości i śmierci człowieka.

Wreszcie rozstaliśmy się. Luigi opuścił Anglję jak zamierzał i nigdy już nie wrócił.

*

Czy mam dodać coś jeszcze do tej niewiarogodnej historji? Właściwie nic nie zdoła oświetlić jej i nie kuszę się nawet, by czytelnika przekonać. Chciałem jednakże dodać, że w jakiś czas później, w domu jednego z moich znajomych zobaczyłem portret damy, jak się okazało matki mego znajomego, która umarła w kilka lat po wyjściu za mąż. Poznałem ją odrazu: było to tosamo dziewczę, które widziałem dwa razy w czasie moich wizji pod wpływem czarownej muzyki. Rysy jej tak wbiły mi się w pamięć, że mylić się nie mogłem. Jednakże nie niepokoiłem nikogo o historję jej. Nawet gdyby mi ją opowiedziano, nie dowiedziałbym się nic nowego, prócz tego, co mi skrzypce swego czasu wyśpiewały, kiedy grały historję miłości i tragicznego jej końca.

KONIEC.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Park Helanka
koło Wysokiego Zamku, ul. Św. Wojciecha. tramwaj UL.
Otwarcie w sobotę 10 maja.
Przygrywać będzie stale popołudniu **muzyka wojskowa od godz. pół do 5-tej** ponadto w każdą niedzielę przedpołudniem **poranny koncert muzyki wojskowej** od godziny 10-tej rano do 1-szej.
W razie deszczu i zimna sale kryte i weranda. n2477

Ostrzeżenie!
Jakaś panna, smukła, w skórzanej czapce, obchodzi tutejsze domy zbierając rzekomo z polecenia Przewodniczącej Komitetu Repatrjantów, P. Dyr. Alekxandrowiczównej, rzeczy dla siebie i brata. Komitet podaje tedy do wiadomości, że ani Komitet ani P. Dyr. Alekxandrowiczówna nigdy takiego polecenia nie wydawali. n2484

Po zjeździe nauczycieli-polonistów w Warszawie.

II. Zagadnienia kulturalno-wychowawcze.

Obok kwestyj metodycznych rozstrzą sał Zjazd również zagadnienia kulturalno-wychowawcze. W sekcji literackiej Zjazdu najwięcej zainteresowania skupił na sobie referat prof. Stanisława Adamczewskiego pt.: „Poeci romantyczni w programie szkolnym wobec postulatów dęby obecnej“. W wyczerpującym, przeszło dwugodzinnym odczycie, autor poddał gruntownej krytyce wartości wychowawcze, tkwiące w polskiej ideologji romantycznej, pod której sugestją i nasza szkoła dzisiejsza pozostaje. Ażeby urzeczywistnić nowy ideał wychowawczy, odpowiadający zmienionym formom życia zbiorowego, prelegent domagał się pewnego krytycznego naświetlania materjału literackiego w szkole i podał cały szereg praktycznych wniosków co do rewizji lektury romantycznej. Niektóre wnioski mogą budzić pewne zastrzeżenia, np. wykreślenie z listy lektury podstawowej „szczudłowatego“ Kordjana i należałoby sprawę tę załatwić może nie drogą osobistych odczuwań, sympatyj lub antypatyj, lecz raczej w formie specjalnej ad hoc zwołanej ankiety, na ogół jednak wziąwszy, zaprzeczyć się nie da, że nasza postawa uczuciowa wobec arcytworów polskiego romantyzmu uległa już dzisiaj znamiennej ewolucji, a z tego faktu i szkoła musi wyciągnąć pewne konsekwencje.

Z referatem powyższym wiązał się organicznie referat prof. Eugenjusza Zdrojewskiego pt.: „Nauka literatury wobec zagadnień życia“. Referat ten wypłynął z głębokiego przemyślenia stosunku życia do szkoły. Autor podniósł tendencje formalno-wychowawcze programu a przechodząc z rozważań ogólnych na teren praktycznego stosowania planów, wykazywał złe i dobre strony aktualizowania lektury.

Do omówionych powyżej zagadnień kulturalno-wychowawczych również i inni prelegenci potrafili dorzucić wiele cennych uwag. Prof. Uniwers. Pozn. dr Jan St. Bystroń w referacie pt.: „Literatura ludowa w programie wykształcenia polonisty“, domagał się pewnego rozszerzenia i ożywienia lektury przez uwzględnienie literatury ludowej: pieśni, przysłów, kolend, baśni — skupiających w sobie wiele niespożytych wartości historyczno-kulturalnych. Prof. Franciszek Bielak w referacie pt.: „Lektura dzieł obcych przy nauce języka polskiego“, żądał od nauczyciela języka polskiego pewnej twórczej inicjatywy w doborze lektury z literatury obcej.

W niezwykle interesującą sferę zagadnień kulturalno-wychowawczych wprowadził uczestników zjazdu odczyt prof. Lucjusza Komarnickiego pt.: „Teatr szkolny“, oraz referat prof. dr. Juljusza Balickiego pt.: „O wygłaszaniu estetycznem w szkole średniej“.

Ale nietylko Sekcja literacka, również i Sekcja językowa obradowała nad szeregiem zagadnień, o znaczeniu ogólniejszem. Prof. Uniw. warsz. Adam Antoni Kryński w referacie pt.: „Język ojczysty a wychowanie młodzieży“, zwracał uwagę na kult języka polskiego w szkole dzisiejszej, prof. Kazimierz Król w referacie pt.: „Czasopismo a szkoła“, wzywał gorąco redakcje czasopism polskich, „ażeby wzmocniły dbałość o stronę językową“, prof. Uniw. krakowskiego Dr. Kazimierz Nitsch mówił o „Niezbędności gramatyki dla oceny języka i stylu tworów literackich“, wreszcie prof. Zenon Klemensiewicz „o potrzebie, treści i zastosowaniu podręcznika do nauki o języku ojczystym“.

Trzecia wreszcie grupa zagadnień politycznych była przedmiotem referatu wizytatora Tadeusza Czapczyńskiego pt.: „O metodzie nauczania języka polskiego w szkołach dla mniejszości narodowych i wyznaniowych“ z korreferatem prof. Ludwika Stolarzewicza. Na podstawie bogatego materjału statystycznego i gruntownych rozważań nad charakterem dzisiejszej szkoły polskiej referenci postawili szereg wniosków, przyjętych następnie jednogłośnie na posiedzeniu plenarnem zjazdu. Z wniosków tych są najbardziej znamienne:

Ogólno-polski Zjazd Polonistów oświadcza, że podstawą nauczania języka polskiego w szkołach mniejszości powinien być zasadniczo program ministerjalny. Zjazd uważa zarówno wszelkie utwory jak i metody nauczania, któreby pogłębiały separatyzm za szkodliwe ze względów państwowych. Języka polskiego mogą uczyć jedynie ci obywatele polscy, którzy nie tylko zewnętrznie opanowali przedmiot, lecz którzy nadto dają rękojmię, że potrafią sprostać ideowym wartościom nauczania języka polskiego.

Jak widać z przeglądu referatów, Zjazd spełnił pokładane w nim nadzieje. Piękne, cenne i duchem obywatelskim owiane pomysły po ogłoszeniu drukiem w Pamiętniku Zjazdu wywołają niewątpliwie jeszcze dyskusję w kołach fachowych i obywatelskich, ale w ogniu tej dyskusji ustalą się napewne nowe wartości pedagogiczne, kulturalne. Rozpocznie się mrówcza, organiczna praca przystosowywania nowych, zmienionych planów a owoce tej pracy będziemy oglądać na II. ogólno-polskim zjeździe nauczycieli-polonistów, zapowiedzianym za parę lat we Lwowie.

Dr. Ryszard Skulski.

Wrażenia z muzycznej podróży do Warszawy.

I.

Warszawa, 7. maja 1924.

Warszawa jest muzyczną stolicą Polski. Tu istnieje najlepsza opera i stała orkiestra filharmoniczna, mająca na czele najznakomitszego dyrygenta polskiego, Grzegorza Fitelberga. tu przebywa szereg najwybitniejszych muzyków, dzieląc się nimi tylko ze Lwowem i Poznaniem, tu istnieje najwyższa władza muzyczna w Polsce, reprezentowana w Departamencie sztuki w Ministerstwie W. R. i O. P. przez jednego z najznakomitszych muzyków naszych, prof. Felicjana Szopskiego. Do Warszawy zjeżdża wielu wybitnych obcych artystów, którzy niestety rzadko odwiedzają inne polskie miasta. W Warszawie wreszcie powstaje obecnie na solidnych podstawach oparte czasopismo muzyczne, którego brak oddawna już odczuwamy. W Warszawie można śledzić rozwój współczesnej muzyki, gdyż programy nie tylko solistów ale przedewszystkiem Filharmonji stoją na wyżynie zadań współczesnych. Każde inne miasto polskie odczuwa przedewszystkiem głód symfoniczny, żadne zaś nie jest w możności śledzić nie tylko muzykę dawniejszą i nowszą w sposób dający pojęcie, choćby słabe, o całokształcie twórczości muzycznej, ale nie może mieć najskromniejszego nawet wyobrażenia o tem, co się obecnie dzieje na terenie kameralnej i symfonicznej muzyki ojczystej. Poprostu traci się ewidencję twórców polskich i dzieł polskich. Położenie iście rozpaczliwe dla muzyka i muzykologa, o ile nie mieszka w Warszawie! W człowieku pragnącym ratować się od pustki muzycznej i muzycznego zaniedbania powstają dwie myśli: albo popaść w rezygnację i studjować przy zielonym stoliku partycje współczesnych kompozycyj polskich i obcych, albo wyjeżdżać do Warszawy, zwłaszcza wtedy, gdy ma się możność usłyszenia wybitnych dzieł polskich w większej ilości. Temu dylematowi towarzyszy stale pewne uczucie żalu, wynikającego stąd, że nieraz ma się sposobność stwierdzenia, że w polskich miastach istnieją wprawdzie środki wykonawcze, i to orkiestrowe i kameralne, które mogłyby podołać większym zadaniom, ale nie mają one ani odpowiedniej woli ani zdolności organizacyjnej do spełniania zadań artystycznych. Jako Lwowianin nie waham się twierdzić, że np. orkiestra teatralna mogłaby grać dwa razy lepiej i czyściej, niż to czyni obecnie, gdyby istniała szczera wola ku czystym celom sztuki. Dyscyplina na punkcie prób i przygotowań do nich mogła by zdziałać może nie cuda, — tych nie żądamy — ale z pewnością rzeczy, jak na nasze stosunki, nadzwyczajne. Czy mamy na nie czekać?! Jesteśmy cierpliwi, ale nie możemy tymczasem poddawać się skutkom tej sytuacji. Dlatego też w celu nie poddawania się im, tj. wyłączeniu się niejako z europejskiego życia muzycznego, musimy być gośćmi Warszawy muzycznej. Nie możemy coprawda nie zauważyć, iż z harmonijnej całości życia muzycznego Warszawy wyodrębnić należy niedość należyte popieranie żmudnych i idealistycznych dążeń większości muzycznej przez jednostki, które nie mogą się pogodzić z tem, że Warszawa dąży wytrwale naprzód i nic jej na tym punkcie nie można zarzucić; nie możemy nie zauważyć iż ta „mniejszość“ jeszcze nie zupełnie zdaje sobie sprawę z tego, kim jest np. Szymanowski, przed którym cała Europa i Ameryka muzyczna zdejmuje z czcią czapki, gdy tymczasem w stolicy Polski czytamy krytyki pisane tak lub owak, ale nie zawsze ze zrozumieniem dążeń i wartości dzieł wielkiego twórcy rodzimego, ale my, Lwowianie, szczęśliwym trafem odczuwający wielkość i genjalność pierwszego dziś polskiego mistrza, — wiemy, że taka anomalja długo nie potrwa, a przedewszystkiem nie zbije z tropu tych, którzy nie szczędzą dla polskiej kultury muzycznej ani grosza ani zapału, pracując w pocie czoła wśród bardzo ciężkich i nieustalonych jeszcze warunków. Za tę pracę, za to zaparcie się, które uratowało i dźwignęło Filharmonję warszawską na wyżyny wielkiej świetności, należy się Warszawie cześć, uznanie i hołd. Mówimy to nie tylko pod adresem ludzi olbrzymiej energji i olbrzymich zasług jak dyrektor Roman Chojnacki, dyrektor Grzegorz Fitelberg, kapelmistrz Józef Ozimiński: i nie tylko składamy hołd tym wielkim finansistom, którzy nie zrażają się wielkiemi trudnościami finansowemi potężnej Filharmonji. Składamy hołd całej muzykalnej Warszawie, która coraz żywiej i coraz częściej skierowuje kroki ku ulicy Moniuszki, aby zaprzeczyć błędnym sądom, jakoby była miastem niemuzykalnem. I to właśnie pozwala nam mieć pewność, że dostojna stolica Rzeczypospolitej nie pozbawi się już nigdy swej wspaniałej orkiestry filharmonicznej i nie dopuści nawet do sytuacji takiej, jaka na chwilę groziła przed niespełna rokiem. Wszak Filharmonja jest nie tylko wartością prawdziwie europejską jak jej rządcy, a wraz z nimi członkowie orkiestry, ale wartością, i to wysoką, narodową. To bynajmniej nie frazes ani pochlebstwo! Powstanie Filharmonji zgadza się historycznie z zapoczątkowaniem żywszego niż przedtem rozwoju symfonicznej muzyki w Polsce. Pozwoliło ono kompozytorowi polskiemu nie stawiać sobie kompromitującego pytania: „czy moje dzieło symfoniczne będzie kiedykolwiek wykonane, czy też spocznie w szafie?“. Upadek Filharmonji byłby początkiem zamierania naszej muzyki symfonicznej, która przez długie czasy leżała odłogiem — a równocześnie byłby hasłem do wyjazdu wybitnych muzyków polskich na obczyznę, gdzie chcąc nie chcąc musieliby pracować nie dla Polski. I właśnie za to usunięcie tych niebezpieczeństw, idących z sobą w parze, należy się Warszawie cześć i uznanie najżywsze.

Ostatni raz słyszałem orkiestrę Filharmonji warszawskiej przed trzema laty podczas Zjazdu Muzyków Polskich. Pod wodzą zawsze pełnego energji i młodzieńczości dyr. Emila Młynarskiego wykonano m. i. II symfonję K. Szymanowskiego, dzieło, którego trudność stoi w prostym stosunku do jego olbrzymiej wartości. Nie było to wykonanie gorsze od tego, którego świadkiem byłem przed 12 laty w Wiedniu, gdzie niem kierował również Fitelberg, nieporównany interpretator symfonicznych dzieł Szymanowskiego, rywalizujący chyba tylko z wielkimi kapelmistrzami Francji, Anglji, Ameryki i Niemiec, którzy z pietyzmem prowadzą do zwycięstw dzieła Szymanowskiego. Dziś orkiestra Filharmonji nie straciła nic a nic na tym pewnym siebie „elan“ jaki obok miłego spokoju i trafności interpretacji cechuje dyrekcję Młynarskiego, ale ponadto gra orkiestry filharmonicznej stała się niesłychanie wrażliwa na szczegóły i subtelność wykonania ich, co dla produkcji nowej muzyki jest kardynalnym warunkiem. Dla warszawskiej orkiestry nie istnieją żadne trudności rytm. i subteln. kolorystyki, których nie pokonałaby z wirtuozowstwem. Fitelberg jest nieubłaganym pedagogiem orkiestry. Gdy się słucha prób prowadzonych przez tego kapelmistrza, nie znającego mozołu i zmęczenia, aby tylko doprowadzić dzieło twórcy do zwycięstwa i wydobyć na światło wszystkie jego intencje, ocenia się dopiero w całej pełni jego wielkość. Nie zna kompromisów i nie zna żadnych zaniedbań lub połowiczności. Tę kulturę dyrekcyjną Fitelberga poznał już Zachód i niejednokrotnie ją ocenił. Czyż nie mamy powodu do radości, że możemy Fitelberga nazwać naszym? Za te uczty, jakie nam zgotował przez kilka ostatnich dni, musimy mu być nieskończenie wdzięczni, my Lwowianie, którzy szczycą się tem, że dla usłyszenia dzieł Szymanowskiego wyjechali do Warszawy i byli jedynymi prawdopodobnie reprezentantami sfery muzyków i melomanów z poza Warszawy. Chętnie podzielimy się tym zaszczytem z innemi miastami Polski

Prof. Dr. Adolf Chybiński.

Alfred Altenberg.

Społeczeństwo nasze poniosło bolesną i dotkliwą stratę. W pełni sił, bo w 46-tym roku życia, w pełni zapału do pracy, niespodzianie, po krótkiej chorobie zmarł Alfred Altenberg, właściciel i kierownik firmy wydawniczej H. Altenberg we Lwowie. „Przedstawiciel jednej z najwybitniejszych firm wydawniczych w Polsce“ — powiedzą suche sprawozdania. I będą może mówić o stracie jaką w nim poniosło księgarstwo polskie. Te kilka słów serdecznego wspomnienia, które chcę rzucić na tę trumnę, nie będą jednak mówić o księgarstwie i o wydawniczym przemyśle. Chcą one dać świadectwo o człowieku, nie o przemysłowcu, o człowieku gorącego serca, miłośniku entuzjastycznym i zapalonym polskiej kultury, dla której poświęcał pracę usilną i bezinteresowną.

Dane biograficzne?... Oto parę dat, jeśli na nich zależy. Urodził się w r. 1878 w Warszawie, (a z tego miejsca urodzenia zawsze szczególnie był dumnym); do gimnazjum uczęszczał we Lwowie, gdzie był uczniem Ludwika Kubali. Temu to ukochanemu profesorowi, jak i staremu przyjacielowi firmy Władysławowi Bolzie, zawdzięczał zapewne w znacznej mierze swe gorące ukochanie rzeczy polskich. Zamierzał zrazu uczęszczać na uniwersytet i poświęcić się historji, interesy jednak firmy ojcowskiej skłoniły go do oddania się księgarstwu. Studjował swój fach gruntownie za granicą, w szczególności w wielkich firmach Cotty w Stutgardzie i Brockhausa w Lipsku, a także w Paryżu i Hamburgu. Powróciwszy do kraju około r. 1900 współpracował zrazu w firmie z matką swoją Zuzanną Altenbergową i szwagrem Jakóbem Vorzimmerem; później objął kierownictwo firmy. Z tą chwilą solidna, ale dość skromna dotąd firma, zaczęła szturmem zdobywać jedno z naczelnych miejsc w księgarstwie polskiem.

Niepodobna wyliczać długiego szeregu zasłużonych wydawnictw podjętych przez Alfreda Altenberga. Kierunek pracy wydawniczej zwracał się głównie ku dziedzinom z handlowego punktu widzenia mniej wdzięcznym, ku nauce i sztuce. O zamiłowaniach i trafnym guście artystycznym świadczą takie wydawnictwa jak: Malarstwo Polskie w reprodukcjach barwnych, Malarstwo Krakowskie, Album

Dunikowskiego, Pieśń Legionów z ilustracjami J. Kossaka; autolitograficzne wydawnictwa Jarockiego i Sichulskiego, pomnikowe Portrety Polskie, których wyszło cztery zeszyty, bogato ilustrowane dzieła: Łozińskiego „Życie Polskie“, Chmielowskiego Literatura (której drugiego tomu jeszcze brakuje), dzieła Chłędowskiego (Dwór w Ferrarze, Rzym, Ludzie Baroku), A. Potockiego: Grottger. Wydawnictw naukowych jest cały legjon, wspomnę tylko o bibljotece historycznej mieszczącej wszystkie dzieła Kubali i Dembińskiego „Polska na przełomie“; tu należą także pamiętniki księcia Leona Sapiehy. Ważną rolę dla popularyzacji wiedzy i zaznajamiania społeczeństwa ze współczesnemi prądami umysłowemi, odegrały periodyczne wydawnictwa: redagowana przez Komitet Związku naukowo-literackiego bibljoteka „Wiedza i Życie“ i nowsza podobna bibljoteka „Wiedza Współczesna“. Redagowany przez Michała Pawlikowskiego rocznik „Lamus“ ma swoją chlubną kartę w dziejach kultury literacko-artystycznej. W ostatnich latach podjęła firma wydawnictwo rocznika poświęconego górom i góralszczyźnie pt. „Wierchy“. A Altenberg, miłośnik sztuki, był także gorącym miłośnikiem przyrody. Nosił się z myślą wydawania na wzór „Wierchów“ podobnego rocznika poświęconego morzu polskiemu. Są to tylko nieliczne, z pamięci wybrane przykłady bogatej działalności wydawniczej zmarłego. Niewiele by się znalazło w jego dorobku wydawniczym dzieł podjętych wyłącznie dla kupieckiego interesu, a ani jednego, któreby dogadzając interesowi przynosiło wstyd literaturze. A. Altenberg był szczególnego rodzaju wydawcą, który, kiedy podejmował wydanie nie pytał się w pierwszym rzędzie jaki na niem zrobi interes, ale przedewszystkiem, czy to wydanie jest potrzebne. Jeśli uznał je za potrzebne, kalkulacja rachunkowa zmierzała tylko do tego, czy stać go na to przedsięwzięcie. W biurze A. Altenberga widziałem tego rodzaju sceny, że przyjazny mu autor podnosił wątpliwości czy dzieło się skalkuluje, a wydawca po dłuższej dyskusji, nieco podrażniony odpowiadał: „Ta książka wyjść musi. Wstydby było, gdyby nie wyszła. A gdzież ją pan wydasz, jeśli ja jej nie wydam?“ I na to swoje pierwszeństwo był dumny i miał do tego prawo. Nie jedno cenne dzieło powstało wprost z inicjatywy i zachęty tego szczególnego wydawcy. Kiedy dostał do rąk manuskrypt, o który zachodził, był tak rad, jakby go kto obdarował. A jeśli z kalkulacją nie było całkiem wyraźnie, pocieszał się, że nie jedną taką już przetrzymał, a do dorobku jego wydawniczych zasług przybędzie rzecz niepoślednia. Ostatnim drukiem, na którym rękę położył był prospekt na jubileuszowe (w 75 rocznicę zgonu Słowackiego) w zewnętrznem swoiem uposażeniu pomnikowe, zupełne, komentowane wydanie Króla Ducha. Troszczył się o każden drobiazg, krój czcionek, formalne szczegóły układu itd. I to i wiele innych podjętych lub zamierzonych przedsięwzięć odszedł niespodzianie. A luka, która zostanie po nim w tej dziedzinie kultury polskiej nie łatwą będzie do zapełnienia. Cześć pamięci zgonego człowieka, niestrudzonego pracownika, zasłużonego obywatela!

Dr. Jan Gw. Pawlikowski.

2469 †

Za spokój duszy ś. p.

Zofji Wiktorównej

zmarłej dnia 25 kwietnia b. r. w Krakowie, odbędzie się Msza święta żałobna w kościele św. Marji Magdaleny dnia 13 Maja o godzinie 9-tej.

2473 †

Za spokój duszy ś. p.

Aleksandra Biskupskiego

odbędzie się w pierwszą rocznicę śmierci Msza św. we wtorek dnia 13 maja o godz. 9-tej rano w kościele archikatedralnym we Lwowie.

List z Włoch.

Faszystowska praca od podstaw.

Rzym, w kwietniu.

Jest w dwuletniej historji faszyzmu pewna data, która dla przyszłego historyka stanowić będzie linję, dzielącą wyraźnie dwa okresy rozwoju ruchu faszystowskiego. Datą ta jest dzień 6 kwietnia, w którym odbyły się pierwsze pod rządami Mussoliniego wybory do parlamentu włoskiego.

Pierwsze dwa lata rządów Il Duce były okresem wspaniałych zewnętrznych zwycięstw i tryumfów faszyzmu, zarówno w polityce zagranicznej jak i wewnętrznej. W tym czasie zdołał nowy rząd włoski zrobić wszystko, czego wymagało uporządkowanie wewnętrzne kraju i finansów, podniesienie prestige'u państwa na zewnątrz, uregulowanie stosunków sąsiedzkich. W nieprawdopodobnem wprost tempie doszły Włochy w ciągu tych dwu lat, na wszystkich polach polityki państwowej do maximum tej zewnętrznej siły i potęgi, jaką w danych warunkach można było osiągnąć. Ukoronowaniem i równocześnie zakończeniem tego pierwszego okresu rozwoju Włoch faszystowskich stały się kwietniowe wybory, które obecnym rządom zapewniły trwałość i ostateczną stabilizację.

Jeżeli mówię o okresie zewnętrznych zwycięstw, to nie oznacza to bynajmniej, że dotychczasowy dorobek faszyzmu polegał tylko na zewnętrznej ekspansji. Przeciwnie! Od pierwszej chwili objęcia władzy przez Mussoliniego pracowały pierwszorzędne umysły nad zagadnieniem moralnego i duchowego odrodzenia Włoch. Ideje genjalnego Il Duce stały się dla całego szeregu myślicieli i teoretyków fundamentem, na którym zaczęli oni budować gmach faszystowskiej myśli państwowej, społecznej i narodowej. Praca ta, jakkolwiek przedsięwzięta na wielką skalę, nie doszła jednak odrazu do swego właściwego wyrazu, ponieważ pierwszy okres walki o władzę musiał być poświęcony sprawie zewnętrznego umocnienia nowego porządku rzeczy.

Stan ten zmienił się zupełnie w chwili, gdy po szczęśliwem załatwieniu palących spraw z zakresu polityki zagranicznej, finansowej i administracyjnej, wynik wyborów pozbawił faszyzm ostatniej troski o zewnętrzne podstawy nowego regime'u.

Po okresie walki o władzę, wchodzi dziś faszyzm z całą masą uwolnionej energji twórczej w nowy okres rozwoju: pracy od podstaw. To, co dotychczas było udziałem nielicznych umysłów, praca nad moralnem i duchowem odrodzeniem narodu włoskiego, zagadnienie zwiększenia potęgi rasy włoskiej, staje się dzisiaj główną treścią ruchu faszystowskiego. Faszyzm jako całość przenosi dziś znaczną część swych warsztatów z pełnych zgiełku rynków życia politycznego w dziedzinę wychowania narodowego i buduje granitowe fundamenty nowego Risorgimento. Po stworzeniu zewnętrznych ram odrodzenia skierowuje całą swoją energię twórczą ku stworzeniu nowego człowieka.

Jednym z ciekawych objawów przegrupowania sił twórczych faszyzmu jest fakt następujący: Na ostatniem przed wyborami posiedzeniu dyrektorjatu faszystowskiego, zapowiedział Mussolini, iż nie dopuści do tego, aby we władzach partyjnych, jakąkolwiek wybitniejszą rolę odgrywali... posłowie parlamentarni. Równocześnie kilku z najwybitniejszych faszystów jak Cesaro Rossi, Forges Roberto Davanzati i inni zrzekli się mandatów, aby pozostać we władzach partyjnych. Cel tego kroku jest jasny. Chodziło o to, aby rdzeń twórczych sił faszyzmu nie przerzucać na teren parlamentarny, lecz pozostawić w partji dla wykonania ważnych zadań natury ideowo - wychowawczej.

Również ostatnie zmiany personalne we władzach partyjnych, świadczą wyraźnie o zasadniczem przegrupowaniu sił faszyzmu. Posła Giuntę, dotychczasowego sekretarza jeneralnego partji, jednego z jej najwybitniejszych organizatorów i bojowców, „ramię“ partji wysłał Mussolini do — parlamentu, z którego, jak się wyraził w swej ostatniej mowie „zrobi rzecz serio“. Na miejsce Giunty natomiast sekretarzem jeneralnym partji został najwybitniejszy obok Corradiniego „mózg“ nacjonalizmu włoskiego, wspomniany Forges R. Davanzati, dyrektor „Idea Nazionale“.

Tym właśnie pozostałym w partji dz ałaczom faszystowskim przypadnie w udziale główna część zadania przeprowadzenia wielkiej akcji ideowo-wychowawczej.

Podstawą tej akcji będzie przedewszystkiem gruntowna reorganizacja partji i zmiana jej dotychczasowego stosunku do społeczeństwa. Chodzi tutaj poprostu o ewolucję od partji do narodu. Dla kierowników faszyzmu stało się rzeczą jasną, że rozwój kierunku nie może postępować w dalszym ciągu na drodze rozszerzania organizacyjnych ram partji ad infinitum. I dlatego pozostawiając organizację partji nietkniętą, główny nacisk kładzie dziś faszyzm na sprawy takie, jak reforma szkolna, kodyfikacja prawa, reformy socjalne itd.

Z ewolucji tej, także i na zewnątrz coraz bardziej widocznej, wynika jasno, jak niesłusznem jest zdanie, że faszyzm doszedł do „szczytu partyjnictwa“.

Po powrocie z wyborów mediolańskich wypowiedział Mussolini na placu Colonna mowę, w której odpowiadając na ten zarzut, wyraził się następująco:

„Zarzucają nam przeciwnicy z ironją, że hasłem faszyzmu jest: niech żyje partja, choćby kraj miał zginąć. A ja wam mówię: niech zginą wszystkie partje, a nawet i nasza, byle rozwijała się ukochana ojczyzna...“.

Proste słowa wodza najlepiej charakteryzują istotę tej wewnętrznej ewolucji, jaką obecnie przechodzi faszyzm, stając u progu nowego okresu pracy: pracy nad budową moralnych fundamentów potęgi narodu włoskiego.

Stanisław Strzetelski.

Zagadnienia polityki kresowej.

W ostatnim dniu ubiegłego miesiąca wygłosił w Tarnopolu p. Stan. Grabski głęboko ujęty referat o polityce kresowej podając z rzadką jasnością i logicznością jej zasady.

Społeczeństwo kresowe powinno sobie uświadomić, że mowa p. Grabskiego dotknęła kwestji, do której rozwiązania przeciwna lewica, popierając swoje żądanie zapewnieniem, że tego sobie życzy zagranica, że sprawą tą interesuje się Liga Narodów i że zatem w razie jej niezałatwienia w duchu lewicy, grozi nam ewentualne wmieszanie się obcych mocarstw w nasze stosunki wewnętrzne.

Obecny premjer, którego zadaniem właściwem była naprawa skarbu, zdradza w ostatnim czasie chęć normowania sprawy mniejszości narodowych. Byłoby to fatalnym i brzemiennym w skutki objawem, gdyby rzecz ta została w jakikolwiek sposób załatwioną bez udziału społeczeństwa polskiego na kresach.

Dla wyjaśnienia punktu widzenia lewicy podaję poniżej kilka uwag wyjętych z czasopisma „Sprawy Polskie“, wychodzącego w Warszawie dopiero od trzech miesięcy. Pismo to przynosi w zeszycie 5—6 aż trzy artykuły, traktujące o naszej polityce kresowej. Posłuchajmy: P. Bolesław Srocki w artykule zatytułowanym „W sprawie polityki kresowej“ stwierdza, że mamy dwa kierunki tej polityki: nacjonalistyczny, unifikacyjny i liberalny, t. j. taki, który propaguje konieczność czynnego stosunku państwa do zagadnień narodowościowych. Rząd obecny ma dwie drogi. Albo uzna, że obecny stan naprawy skarbu nie znosi zajmowania się drugą kwestją, choćby tak samo aktualną, albo też stanie na stanowisku, iż czuje w sobie dostateczną siłę, by, rozpocząwszy pracę prowadzić ją nadal bez oglądania się na zadowolenie lub niezadowolenie któregoś z poszczególnych klubów. Autor radzi Rządowi wybrać raczej drogę drugą, bo „zwlekanie dalsze nie zmienia sytuacji na lepszą, a w razie pewnych komplikacyj — np. interwencji czynników obcych sytuacja ta może jeszcze ulec pogorszeniu“. Grozi nam tedy, zdaniem autora, interwencja obca.

Artykuł drugi, podpisany przez p. St. J., zatytułowany jest „Polityka narodowościowa sowietów“. Tu dochodzi autor do wniosku, że „opieka sowietów nad ruchem ukraińskim i białoruskim nie jest czczym frazesem. Władze sowieckie i komunistyczne istotnie forsują nakazami i systematyczną pracą ukrainizację życia państwowego USSR.“ Z tego wynika: „ponieważ większość ziem ukraińskich i białoruskich znajduje się w SSSR., przeto ukraińcy i Białorusini, będący wyrazicielami idei zjednoczenia — muszą szukać oparcia w Rosji przeciwko Polsce“. Muszą szukać oparcia w Rosji tzn., że chociażbyśmy ukraińcom i Białorusinom dali niewiedzieć jakie koncesje, pomimo tego będą szukali oparcia w Rosji, ponieważ tego domagać się będzie idea zjednoczenia. Tego mniemania był także p. St. Grabski w wspomnianym referacie. Naturalnie, że teraz powstaje pytanie, jaki może mieć Polska w tem interes, by ukraińcom dać daleko idący samorząd kosztem idei jednolitości narodowej i administracyjnej naszego państwa. Na to odpowiada p. J. S. Ukraińcy i Białorusini chcą wprawdzie zjednoczyć swoje ziemie, a to możliwem jest tylko w Rosji, ale równocześnie pragną także i niepodległości. Do uzyskania pierwszego postulatu dopomoże im Rosja przeciw Polsce, ale ta sama Rosja jest znów przeszkodą w uzyskaniu drugiego celu, to jest niepodległościowego. I dlatego niepodległościowcy ukraińscy i białoruscy będą szukali w Polsce oparcia przeciw Rosji. Jaki stąd pożytek dla Polski, tego nam artykuł nie odsłania. Gdyby autor chciał ostatnią konsekwencję wyciągnąć, musiałby tak powiedzieć: Rosja może tym narodom dać tylko formy życia narodowego, ale niechaj im Polska da niepodległość, a wówczas staną się naszymi przyjaciółmi. Ale p. J. S. do tej konsekwencji się nie przyznaje i żąda tylko „na naszym Wschodzie utworzenia warunków, któreby umożliwiły istnienie ruchu ukraińskiego i białoruskiego, przychylnego nam, a zwróconego ostrzem przeciw Rosji.

Artykuł trzeci stawia już kwestje jasno i wyraźnie nam mówi, co należy przyznać ukraińcom. Tytuł: Sprawy ukraińskie w województwach Małopolski Wschodniej, podpis S. Żądania p. S. są krótkie. Urzeczywistnić minimalny program ukraińców.

W grze jest rzecz wielka. Opinja na kresach musi być czujną i jednolitą, a obowiązek zorganizowania opinji społeczeństwa polskiego w 3 interesowanych województwach spada na Lwów.

Dr. Henryk Orliński.

†

Piotr Koloński

przemysłowiec i właściciel restauracji

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 8 maja 1924 r., przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 10 maja 1924 r., o godzinie 5-tej po południu, z domu żałoby przy ul. Trybunalskiej l. 10, na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd w smutku pogrążeni: żona, dzieci i wnuki, krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. n2467

Wiadomości bieżące.

Lwów, 10 maja.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR WIELKI.

Sobota, 10 maja, o g. 3.30 „Miód Kasztelański". (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.) — O g. 7 „Prorok".
Niedziela, 11 maja, o g. 3.30 „Miód Kasztelański". — O g. 7 „Żona Hassana Agi".
Poniedziałek, 12 maja, o g. 7 „Panie Kochanku".
Wtorek, 13 maja, o g. 7 „Żona Hassana Agi". (Po raz ostatni.)
Środa, 14 maja, o g. 7 „Mazepa". (Jubileusz Żelazowskiego, występ Jubilata.)

TEATR MAŁY.

Sobota, 10 maja, o g. 7 „Bęben".
Niedziela, 11 maja, o g. 7 „Myśl".
Poniedziałek, 12 maja, o g. 7 „Myśl".
Wtorek, 13 maja, o g. 7 „Myśl".
Środa, 14 maja, o g. 7 „Bęben".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 10 maja, o g. 7 „Zięć kawaler".
Niedziela, 11 maja, o g. 7 „Mądi".
Poniedziałek, 12 maja, o g. 7 „Zięć kawaler".
Wtorek, 13 maja, o g. 7 „Zięć kawaler".
Środa, 14 maja, o g. 7 „Zięć kawaler".

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI". (Chorążczyzny 7.)

Sobota, 10 maja, o g. 8 wiecz. „Karykatury", komedja w 4 akt. J. A. Kisielewskiego.

DO PT. PRENUMERATORÓW!

Celem uniknięcia przerwy w doręczaniu dziennika naszego przypominamy PT. Prenumeratorom tak miejscowym, jak i zamiejscowym, że ostateczny termin uiszczenia przedpłaty za maj wraz z ewentualnemi zaległościami upływa z dn. 15 i po tym dniu rozpoczniemy bezwzględnie, tak jak w kwietniu, wstrzymywanie wysyłki względnie doręczanie dziennika. Osobnych upomnień Administracja nie wysyła.

Zwracamy przytem uwagę, że urzędy pocztowe przyjmują przekazy pieniężne i czeki PKO. wystawione tylko na złote polskie, wobec czego zechcą PT. Prenumeratorzy zamiejscowi wysyłać prenumeratę za maj i ewentualne zaległości w relacji mkp. 7,500.000=4 zł. 17 gr.

— **Zmiana repertuaru.** Z powodu nagłej niedyspozycji p. Green-Skazowej dziś, tj. w sobotę, w Teatrze Wielkim nie pójdzie „Prorok" lecz „Tosca" z pp. Liliną Zamorską i Mannem w głównych rolach.

— **Jubileusz Żelazowskiego.** Znakomity artysta odbywa codziennie próby z naszym zespołem. Środowe przedstawienie „Mazepy" oraz cały obchód jubileuszowy zapowiada się świetnie. W mieście naszem utworzył się specjalny komitet obywatelski, który obok teatru przygotowuje się do złożenia hołdu świetnemu artyście i byłemu dyrektorowi. Z góry już przewidzieć można, że wszystkie przedstawienia „Mazepy" będą wysprzedane, dlatego też należy wcześnie postarać się o bilety. Bliższe szczegóły o całym obchodzie jubileuszowym podamy niebawem.

— **„Dom otwarty".** Najlepsza komedja Bałuckiego, pełna świetnego humoru, wchodzi na afisz Teatru Wielkiego we czwartek, w pierwszorzędnej obsadzie, którą tworzą pp. Trapszo, Rasińska, Rowińska, Łozińska, Dębicka, Czarnowski, Okornicki, Orzechowski Kalinowski, Gliński, Sarnowski, Helski-Kowalski, Tartakowicz i in. Reżyserja spoczywa w wytrawnych rękach p. Okornickiego.

— **Po raz ostatni „Żona Hassana Agi".** W niedzielę ukaże się po raz ostatni na barwną, piękną sztuka, która wzbudziła tak wielkie zainteresowanie. „Żona Hassana Agi" miała pójść jeszcze we wtorek, z powodu jednak zmiany repertuaru iść może tylko raz jeszcze tj. w niedzielę.

— **Ostatnie przedstawienia Łątek.** Niedziela, 11, wtorek, 13, czwartek, 15, piątek, 16 bm. o godz. 8 wiecz. w nowym lokalu sympatycznego Kasyna Oficerskiego, ul. Fredry. Bilety wcześniej do nabycia u WP. Seyfartha, ul. Akademicka. 2490

— **Wiec ogólno-akademicki,** zwołany odezwą Lwowskiego Komitetu Akademickiego, rozpocznie się jutro, o godz. 10 rano, w sali Sokoła przy ul. Zimorowicza. Na porządku dziennym szereg spraw pierwszorzędnej doniosłości. Obok sprawy Związku narodowego polskiej młodzieży akademickiej, sprawy kongresu międzynarodowego, który odbędzie się we wrześniu w Warszawie, omawiana będzie przemilczana od szeregu miesięcy sprawa żydowska.

— **Posiedzenie Koła Lwowskiego T. N. S. W.** dziś, w sobotę, o godz. 7'30 wiecz., w sali fizyki I. gimn. matem. przyrodn.

Z SALI SADOWEJ.

Żona zabiła męża.

Przed sądem przysięgłych stanęła wczoraj 28-letnia Marja Kijaczek, wdowa po szewcu z Pasiek Łyczakowskich, oskarżona o zamordowanie własnego męża śp. Kazimierza. Oskarżona przed 10 laty poślubiła śp. Kazimierza, który ją przedtem uwiódł. Małżeństwo to było bardzo nieszczęśliwe. Śp. Kazimierz prowadził nadal lekkie życie a równocześnie wyprawiał żonie nieuzasadnione sceny zazdrości. Swary i bójki były na porządku dziennym. Wreszcie oskarżona nie mogąc dłużej wytrzymać w tych stosunkach, powzięła straszny zamiar sprzątnięcia męża ze świata. Zamiar ten skrystalizował się w duszy jej, gdy mąż zaczął się odgrażać, że wymorduje całą rodzinę.

Na kilka tygodni przed dokonaniem mordu, oskarżona prosiła znajomych o pożyczenie rewolweru. Skąd wydostała rewolwer, śledztwo nie ustaliło. Dzień 23 grudnia u. r. rozpoczął się jak zwykle u nich kłótnią i bójką. Potem nastąpiła względna zgoda. Małżonkowie zjedli zgodnie wieczerzę, poczem Kijaczek ułożył się do snu. Gdy zdawało się, że Kijaczek usnął, oskarżona strzeliła mu z rewolweru w głowę. Na huk strzału zbudzili się domownicy a wówczas oskarżona wybiegła z pokoju, w którym mąż leżał i posłała ojca zamordowanego po Pogotowie ratunkowe. Po jakimś czasie weszła powtórnie do pokoju męża a widząc, że mąż się rusza, dała do niego drugi strzał w szyję. W drodze do szpitala Kijaczek zmarł. Jak stwierdzili lekarze, pierwszy strzał w głowę był bezwarunkowo śmiertelny. Na nalegania morderczyni sprowadzono Pogotowie, ale ratunek okazał się bezskutecznym.

Rozprawę prowadzi r. Mayer, oskarża prok. dr. Landau, broni dr. Alexandrowicz.

Oskarżona zeznała, że rewolwer znalazła na łóżku męża, wzięła go do ręki i strzeliła, mając zamiar zranić męża. Szczegółów sobie nie przypomina, nie wie w jaki sposób padły dwa strzały.

Przesłuchani świadkowie stwierdzili, że pożycie małżonków było straszne z powodu opilstwa zamordowanego. Gdy mu oskarżona czyniła wyrzuty, zamordowany z cynizmem przyznawał się do wiarołomności małżeńskiej.

Wyrok zapadnie dziś.

Rozkład moralny młodzieży ruskiej.

Sąd doraźny.

Przemyśl, 9 maja.

W głośnej sprawie napadu rabunkowego na dom kupca Hrankowskiego, dokonanego przez trzech młodzieńców Rusinów: teologa, ukończonego gimnazjalistę i seminarzystę — rozpoczęła się dziś o 9-tej rano rozprawa Sądu doraźnego, przed którym jako oskarżeni stanęli, niedawno aresztowani Wasyl Komorowski, Włodzimierz Kowalski i Wasyl Skirka, trybunałowi, w skład którego wchodzą ss. Baj, Baldini i Sachanek, przewodniczy s. Olszewski. Jako obrońcy stanęli dr. Zahajkiewicz i dr. Peiper. Zainteresowanie rozprawą wielkie. Ilość słuchaczy ograniczona do 40 osób. Przy wejściu trudno dopchać się posiadaczom szarych kartek wstępu. W budynku sądu w pogotowiu oddział asystencyjny.

Ze względu na dochodzenie doraźne śledztwo ograniczono jedynie do ostatniego napadu oskarżonych, dokonanego na kupca Hrankowskiego. Trójka ta ma jednak na sumieniu jeszcze dwa inne napady, a to na A. Pfefferkorna w Krówn kach, wsi pod Przemyślem, skąd pochodzi Skirka i napad z dn. 20 marca przy ul. Krasińskiego dokonany na kupca I. Loosa. Wobec przyznania się oskarżonych do winy obrońcy mają bardzo utrudnione zadanie. Wyrok spodziewany jest późną nocą lub w sobotę. O przebiegu rozprawy donieśę.

— **Centralny Związek emerytów kolejowych,** rencistów, wdów i sierót Małopolski zwołuje ogólne zebranie emerytów kolej. na dzień 11 maja 1924, na godz. 3. popoł. do sali Rady pow. w Krakowie, celem naradzenia się nad środkami, jakich użyć należy, by ulżyć tej strasznej nędzy, w jaką popadli emeryci z powodu niestosowania do nich postanowień ustawy emerytalnej, oraz z powodu przewlekania zastosowania rozporządzeń wykonawczych, które leżą od dni kilkunastu w dyrekcjach kolejowych Małopolski, a dla braku instrukcyj M. K. Z. nie są dotąd uruchomione. Dziesiątki tysięcy emerytów kolej., wdów i sierót ginie z głodu, gdyż otrzymują tylko niedostateczne zaliczki na swe pobory, które daleko odbiegają od pełnych ustawowych uposażeń, a zaległości powstałe z tego powodu od dnia 1/X 1923 r. sięgają w setki miljonów. Przypominając o tem zgromadzeniu, wzywamy wszystkie Koła i Związki emeryckie okręgów Dyrekcji lwowskiej, stanisławowskiej i krakowskiej, by wysłały swoje delegacje na ten zjazd do Krakowa.

— **Koło TSL. im. Emilji Plater** urządza 11 bm. w sali Klubu Nar.-Dem., o godz. 5 popoł. uroczysty obchód Konstytucji 3 maja. Słowo wstępne wygłosi WP. Prof. Stećków, deklamacje, oraz produkcje muzyczne Zespołu mandolinistów Gimn. IX. Wstęp wolny.

— **Wspólne święcone** urządza jutro w niedzielę o godz. 7 wiecz Koło TSL. im. Emilji Plater, na które zaprasza PT. członków wraz z rodzinami.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie IX. Koła TSL. im. M. Borelowskiego we Lwowie** odbędzie się jutro, w niedzielę, w lokalu Koła, przy ul. Ossolińskich 10, II. p. o godz. 12 w południe.

— **Narodowa Organizacja Kobiet** zaprasza najserdeczniej członków i sympatyków na sobotnie dyskusyjne zebranie, które się odbędzie w lokalu przy ul. Ossolińskich 11, o godz 6.30. Referat wygłos. p. Dr. Wyczółkowski.

— **Niedzielne wykłady hygieniczne Pol. Tow. Hygienicznego** zamyka wiosenną sekcję wykładów 3 odczytami z cyklu eugeniki (hygjena rasy). Cykl ten rozpoczyna Prof. Dr. Jan Hirschler w niedzielę, 11 bm., o g. 11-tej, w sali teatru świetlnego „Kopernik" wykładem wstępnym „O zapłodnieniu".

— **Członkowie Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r.** zgromadzą się celem wzięcia gremialnego udziału w uroczystości odsłonięcia odnowionego pomnika Bartosza Głowackiego w niedzielę, 11 bm., o godz. 10 w ulicy Wałowej naprzeciw zabudowań klasztoru OO. Bernardynów.

— **Otwarcie bibljoteki O. N. VI.** W niedzielę, 11 bm., o godz. 11 przed poł. odbędzie się w lokalu przy ul. Sapiehy l. 67 uroczyste otwarcie publicznej wypożyczalni, powstałej staraniem Organizacji Narodowej Dz. VI. Na otwarcie to, przesunięte na dzień 11 bm. z powodów niezależnych od Wydziału, zaprasza się wszystkich członków.

— **Z Sokoła.** V. Lwowski Okręg sokoli urządza w niedzielę, 11 bm., w sali Sokoła II. przy ul. Kętrzyńskiego 32 Wieczór gimnastyczno-wokalny, z bardzo urozmaiconym programem (orkiestra, śpiew, deklamacja, tańce plastyczne, ćwiczenia gimnastyczne członków wszystkich czterech gniazd lwowskich, szermierka na szable i floręty, piramidy, igrzyska wolne i olimpijskie) z współudziałem p. Sużyńskiego, Tow. Śpiewackiego „Harfa". Kółka mandolinistów Sokoła II. Początek o godz. 7 wiecz., koniec o godz. 9.30.

— **Odczyt Boy-Żeleńskiego,** zapowiedziany na niedzielę o godz. 12 w sali Tow. Muzycznego, wzbudził w naszem mieście żywe zainteresowanie żartobliwym tytułem „Jak zostałem literatem?" Odczyt Boya, wesoła autobiografja, w której przewijają się typy i fakty z życia literackiego Polski zgoła nieznane lub niedocenione, będzie dalszym ciągiem takiej, na swój sposób radosnej, wiedzy autora. Bilety w składzie nut WP. Seyfartha.

— **Pochód na „Czartowską skałę".** W niedzielę, 11 bm., o godz. 4 popoł. urządza Stow. „Gwiazda" pochód na „Czartowską skałę" w borze Lesienickim, gdzie nastąpi wieńczenie Krzyża pamiątkowego Trzeciego Maja, wmurowanego na szczycie skały przed 15 laty przez Stow. „Gwiazda" i tablicy pamiątkowej Trzeciego Maja, wykutej w skale bieżącego roku. Zbiórka uczestników pochodu, w którym każdy obywatel może wziąć udział, o godz. 3'30 pod pomnikiem Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim i stąd wymarsz punktualnie o godz. 4 przy dźwiękach orkiestry wychowanków Braci Albertynów. Na polanie przed skałą przemówienie, śpiewy i zabawy. Powrót o zmierzchu przy blasku latarń i lampionów pod pomnik Bartosza, który będzie oświetlony ogniami i rakietami przez pirotechnika p. Pragłowskiego i tu zostanie pochód rozwiązany. Na polanie przed skałą bufet we własnym zarządzie. W razie deszczu pochód zostanie odroczony do następnej niedzieli.

— **Z Małopolskiego Koła Krajoznawczego N. S. P. we Lwowie,** 12 bm. odbędzie się jednodniowa wycieczka do Żółkwi i Glińska. Punkt zborny uczestników wycieczki o godz. 7'45 rano na Dworcu Głównym w poczekalni II. klasy.

— **Raut połączony z zabawą taneczną** pod protektoratem JWP. K. Andrzejowej Lubomirskiej, Jenerała Jędrzejewskiego i Kuratora Sobińskiego odbędzie się w sobotę, 10 maja, o godz. 8.30 wiecz., w sali Kasyna Oficerskiego (ul. Fredry) przy współudziale artystki operowej p. Puchalskiej, p. Wolskiego itd. oraz Koła Śpiewackiego „Harfa" pod batutą p. Kmalskiego. Czysty dochód przeznaczony na biedną młodzież szkolną. Zaproszenia i bilety po 2 Złp., akademicki 1 Złp., można nabyć wcześniej w Polskim Banku Handlowo-Przemysłowym, ul. Legjonów 1, I. p. 2436

— **Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Banku Kredytowego w Warszawie** postanowiła wystąpić na drogę sądową przeciw Redakcjom pism: „Republika" w Łodzi, „Ilustrowany Kurjer" w Krakowie, „Kurjer codzienny" w Krakowie i „Goniec Śląski" za rozszerzanie fałszywych wiadomości o stanie interesów Banku Kredytowego w Warszawie.

JUŻ NADESZŁY
Ostatnie Nowości dla Pań
na sezon letni do firmy
ANTONIEGO UWIERY
2429k **Lwów, ul. Halicka 10.**

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Dr. **Józefowi Fritzowi,** asystentowi kliniki dziecięcej, niestrudzonemu pracownikowi nauk lekarskich, za bezinteresowną, troskliwą opiekę i wyleczenie z bardzo poważnej słabości żony i matki, tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać"!

k2174 składają
Zygmunt i Władysław Zgodzińscy.

Dentysta Z. L. KREMER
powrócił i przyjmuje jak zwykle.

— **Z Komisji aprowizacyjnej.** Na ostatniem posiedzeniu miejskiej komisji aprowizacyjnej dyrektorzy aprowizacji i rzeźni miejskiej zdawali sprawę z swych czynności. Stwierdzili przytem, że dzięki stabilizacji waluty zbliżamy się do stanu rynku przedwojennego. Ponieważ komisja cennikowa, z p. Maksymowiczem na czele, wniosła rezygnację, komisja aprowizacyjna unormowała sprawę w ten sposób, że członkowie jej mają być równocześnie członkami komisji cennikowej, do której wchodzą turnusami po pięciu. Komisja aprowizacyjna uchwaliła też utrzymać nadal taryfę maksymalną na artykuły pierwszej potrzeby, ponadto zaś poczynić w województwie starania o wprowadzenie cennika maksymalnego na towary tekstylne i skórzane.

— **Z życia polskiej szkoły.** Dnia 2-go maja odbył się w szkole przy ul. Lelewela wieczorek muzykalno-wokalny, urządzony staraniem młodzieży gimnazjum VII. im. T. Kościuszki. Z programu zasługuje na uwagę gra na mandolinach i deklamacja ucznia Malinowskiego, a głównie piękne przemówienie prof. Tyczyńskiego, który wykazał znaczenie Konstytucji 3 Maja, wzywając młodzież do wytężonej i twórczej pracy dla Ojczyzny.

— **Wydział Syndykatu dziennikarzy polskich** omawiał na wczoraiszem posiedzeniu, po załatwieniu spraw bieżących, ponownie projekt ustawy, wniesiony do Sejmu o unormowaniu stosunków prawnych stanu dziennikarskiego. Oświadczono się przytem, że bez względu na losy tego projektu należy jak najrychlej wytworzyć jednolitą na zewnątrz reprezentację całego dziennikarstwa polskiego i zlecono przewodniczącemu dr. Voglowi, aby w tym kierunku porozumiał się i współdziałał ze Syndykatem warszawskich dziennikarzy. W końcu uchwalono przesłać z okazji półwiekowej pracy życzenia znakomitemu artyście R. Żelazowskiemu, tak bardzo ściśle i serdecznie złączonemu ze sceną lwowską.

— **Śp. Piotr Kołoński.** Onegdaj zmarł we Lwowie po dłuższej chorobie śp. Piotr Kołoński, właściciel znanej restauracji. Śp. zmarły należał do wybitniejszych członków Stow. gospodnio-szynkarskiego a dla swego nieskazitelnego charakteru i poczucia obywatelskiego otaczany był ogólnem poważaniem. Śp. osierocił żonę i trzy córki. — Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 5 popoł. z ul. Trybunalskiej na cmentarz łyczakowski.

Polski Bank Przemysłowy
Filja Krosno
otwiera z dniem 15 maja br.
EKSPOZYTURĘ SEZONOWĄ
w Zakładzie Zdrojowym
Józefa i Emmy hr. ZAŁOSKICH
w IWONICZU.
POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY Filja Krosno załatwia wszelkie agendy w zakres bankowości wchodzące, tak w kraju jak i zagranicą. Oddział ropny załatwia kupno i sprzedaż ropy oraz produktów rafineryjnych.
k2485

— **Oddźwięki rozwodowe.** Samuel Barasz napadł wczoraj na ul. Bernsteina na swą b. żonę Herminę, z którą przed dwoma laty otrzymał rozwód i nożem ciężko ją poranił. Barasza aresztowano.

— **Od mamy w świat i z Gródka do mamy.** Dwaj chłopcy, Maksymilian Bodinger i Kajetan Frankiewicz, pogrzebawszy zapewne nieco w powieścidłach brukowych, żądni wrażeń, frunęli w świat. Obaj liczyli razem 20 lat życia, dzieląc się z tej cyfry po połowie latami. Dojechali aż do Gródka Jagiellońskiego, gdzie obaj młodociani podróżni wzbudzili podejrzenie u posterunkowego, który zainteresował się chłopakami i skierował ich dalszą podróż z powrotem do Lwowa, gdzie po obu zbiegów z pod dachu rodziców — zgłosiły się zatroskane mamy.

— **Echa morderstwa przy ul. Panieńskiej.** Ekspozytura policyjno-śledcza zarządziła wczoraj przed południem wizję lokalną w sklepiku Róży Lempert, uduszonej w dniu 14 kwietnia br. przez Stefanję Sochańską, która — jak wczoraj donieśliśmy — przyznała się do zbrodniczego czynu. Na miejsce wyjechali samochodem insp. Łukomski, dr. Torwiński, nadk. Kozakiewicz i prowadzący śledztwo pkom. Geppart — wraz ze sprawczynią mordu i jednym z wywiadowców. Gdy tylko samochód zajechał przed sklep przy ul. Panieńskiej 16, w mgnieniu zebrały się tłumy tak, że tylko spory oddział posterunkowych pieszych i konnych zdołał utrzymać porządek. Stefanja Sochańska znaną była w dzielnicy, to też mnóstwo jej znajomych, przejętych ciekawością i senzacją zaległo ulicę. Po zdjęciu pieczęci, gdy otwarto drzwi, jakieś stęchłe powietrze uderzyło z wnętrza zamkniętego przez kilka tygodni sklepu, w którym gniciu uległy nagromadzone w niem zapasy jarzyn, mleka itb. Jeszcze raz przedstawiła Sochańska szczegóły dokonanej zbrodni i demonstrowała swój napad na sklepiczarkę. Podczas wizji lokalnej znaleziono w papier zawinięte papierosy, których zakupem sprawczyni upozorowała swe późne przybycie do sklepu. Gdy po wizji komisarze ze sprawczynią mordu zajęli miejsca w samochodzie, tłum zademonstrował okrzykami na cześć policji.

OGŁOSZENIE.

Związek b. uczenic Sióstr Niepokalanek urządza zjazd w Jezłowcu przy końcu czerwca. Komitet uprasza serdecznie wszystkie koleżanki o jak najliczniejszy współudział. Bliższych informacyj udzieli WP. Michalina Dobrowolska, Lwów, ul. Zyblikiewicza 52. 2475

Dział Ekonomiczny.

Frankowy bilans podatkowy.

W Nr. 86 Monitora, wzgl. w Nr. 11 Dz. Urzęd. Min. Skarbu, ogłoszony został okólnik podający przykład obrachowania dochodu podatkowego we frankach dla ułatwienia władzom wymiarowym sprawdzania prawidłowości przerachowań, dokonanych przez płatników podatku dochodowego na podstawie rozporządzeń Min. Sk. z 15 lutego br. (Dz. U. Nr. 16) i z 14/3 br. (Dz. U. Nr. 27).

Rozporządzenia te omówiłem szczegółowo w Nr. 6 i 8 Gazety Bankowej, oraz w Nr. 78, wzgl. 88—92 Gazety Lwowskiej. Obecnie więc uzupełniam, że przykład urzędowy podaje rzeczywistą wartość remanentu towarów in. we dług cen zakupu w markach i we frankach, nie wyjaśnia jednakże zasady, według której marki na franki przeliczono. Tylko dzięki osobistym informacjom mogę wyjaśnić, że poszczególne koszty nabycia zostały przeliczone na franki po przeciętnych kursach, przepisanych dla miesiąca, w którym nabycie nastąpiło.

Pozatem trzeba zaznaczyć, że w okólniku podany jest przeciętny kurs grudniowy 950.000 mk., podczas gdy podług okólnika w Nr. 66 Monitora przepisany jest na grudzień kurs 956.000 mk. za franka; nadto przeliczenie sum przechodnich mk. 146.642.000 po tym kursie 950.000 mk., daje fr. 154.40 a nie 161.50, skutkiem czego ostateczny wynik, czyli cyfra zysku frankowego powinna się zmniejszyć o różnicę tych 2 cyfr, tj. o fr. 7.10. Pomimo tego usterki te nie mają wpływu na samą zasadę przerachowania przepisanego we wspomnianych rozporządzeniach, którą na podstawie tego okólnika można nareszcie dokładnie zrozumieć i ustalić.

Moja interpretacja sposobu przerachowania okazuje się obecnie zupełnie trafną a łatwiej zrozumiałą i dokładniejszą, niż w nowo omawianym okólniku. Wobec tego także proponowany przezemnie skrócony sposób ustalenia frankowego dochodu przez odpowiednie przeliczenie i uzupełnienie markowego bilansu zamknięcia okazuje się najzupełniej uzasadnionym. Dla wykazania tego przeliczam markowy bilans zamknięcia podany w omawianym okólniku na franki po kursie 950.000 mk. (zastosowanym w okólniku a to dla uzyskania cyfr współmiernych).

	Marki	Fr. złote			Marki	Fr. złote	
Nieruch.	1.100,000.900	1.157 90	S	K. akc.	1.300.000.000	1368.50	M
Ruchom.	48.252 660	50.80	S	K. zap.	136.800.000	144.—	S
Kasa	1.824.292.000	1.920.30	M	K. rez.	21.000.000	22.10	S
Towary	20 820.041.096	21.915.80	R	Różni	12.940.585.658	13.621.70	M
Mater.	108,647.000	114.40	R	Cz. zysk	19.659.175.098	20.904.40	
Weksle	28.000.000	29.50	M				
Kaucje	375.000	40	M				
Nal. w obc. walucie	10.181.311.000	717.20	R				
Sumy przechod.	146.642.000	154.40	M				
	34.257.560.756	36.060.70			34.257.560.756	36.960.70	

Teraz należy pozycje oznaczone literą „S“ a więc „stalsze“ według urzędowego określenia*), przeliczyć za cały rok miesiącami z marek na franki i do bilansu podatkowego wstawić uzyskane w ten sposób całoroczne wynikowe sal da frankowe. Pozycje oznaczone literą „M“ („czysto markowe“) wchodzą do bilansu frankowego w cyfrach powyżej obliczonych bez jakiejkolwiek zmiany. W miejsce pozycji określonych literą „R“ należy wstawić cyfry frankowe uzyskane z przeliczenia rzeczywistej wartości tych remanentów na franki a to przez przeliczenie kosztów nabycia po urzędowym kursie franka z danego miesiąca, jak to wyżej wyjaśniłem, albo przez obliczenie tych remanentów po cenie giełdowej, wzgl. obiegowej z dnia zamknięcia rachunków po kursie dla tego dnia ustanowionym, jak to niżej wyjaśnim

Zastosowując w tym wypadku cyfry obliczone w okólniku, otrzymuje się następujący

frankowy bilans podatkowy:

Nieruchomości	70.000·—	S	Kapitał akc.	54.624·90	S
Ruchomości	787·90	S	„ zapasowy.	3.947·10	S
Kasa	1.920·30	M	„ rezerwowy	606·10	S
Towary	65.351·20	R	Różni	13 621·70	M
Materjały	216·50	R	Zysk	77.185 50	
Weksle	29·50	M			
Kaucje	— 40	M			
Należ. w obc. walucie	11.525·—	R			
Sumy przechodnie	154 40	M			
	149 985·40			149.985 40	

Drogą proponowaną przezemnie uzyskuje się zatem zupełnie ten sam wynik (bo różnicę między zyskiem fr. 77.192.50 w okólniku a zyskiem wykazanym powyżej fr. 77.185.40, wynoszącą fr. 7.10, wyjaśniłem wyżej). Przykład ministerjalny dochodzi do niego drogą obszernych i uciążliwych obliczeń miesięcznych i wymaga przedłożenia jako załączników nie tylko bilansu otwarcia ale nadto miesięcznych bilansów brutto w markach i we frankach, w których miesięczne obroty (!) markowe strony Winien i strony Ma (!) wszystkich rachunków mają być przerachowane na franki, jakkolwiek wystarczyłoby przecież przerachowanie samych sald tylko.

Jasną jest rzeczą, że w przedsiębiorstwach większych, zwłaszcza mających większą ilość oddziałów, przerachowanie miesięcznych bilansów brutto połączone jest z bardzo uciążliwą stratą czasu i pracy, co jest przecież równoznacznem dla tych przedsiębiorstw ze stratą materjalną i stanowi dla nich ciężar podatkowy bardzo kosztowny a jednak dla Skarbu Państwa zupełnie bezużyteczny, ponieważ wynik tego mozolnego obliczenia można bez porównania minimalnym kosztem osiągnąć drogą przezemnie powyżej proponowaną i uzasadnioną.

Jest mi wiadomo, że Ministerstwo uznaje zupełnie uzasadnienie tego skróconego sposobu obliczania i nawet tego dopuszczalność a tylko pewne względy ubocznej natury powstrzymały go dotychczas od ogłoszenia, że także obliczenia w ten sposób dokonane, mają być uważane za odpowiadające ściśle przepisom omawianego rozporządzenia.

Jest rzeczą interesowanych czynników domagać się oficjalnego uznania ze strony Ministerstwa dopuszczalności tego skróconego sposobu przerachowania, tak samo, jak z całym naciskiem należy się domagać, aby Ministerstwo wydało wyraźną wskazówkę, że frankowe obliczenia dochodu dokonane, czy to podług instrukcji ministerjalnej, czy też podług proponowanego tutaj sposobu, mają być dla organów wymiarowych o tyle wiążące, że mogą być odrzucane tylko w razie wykazania błędnego wyliczenia a nie mogą być a limine odrzucane pod pozorem formalnych nieścisłości, aby zapobiec temu, żeby organa wymiarowe pod takim pozorem odrzucały te mozolnie sporządzone obliczenia a wymiar uskuteczniały na podstawie przeliczenia dochodu wykazanego w markach na franki po przepisanym przeciętnym rocznym kursie, coby pociągało za sobą zapłatę podatku w wysokości kilkakrotnie przewyższającej wykazany zysk i zmuszało wszystkich podatników do odwoływań, celem sprostowania nadmiernie wymierzonego podatku.

W Nr. 37 Dz. u. (po 400) ukazało się rozporządzenie z dnia 23 kwietnia br. dopuszczające przeliczanie bilansów otwarcia według wartości franka z dnia otwarcia roku operacyjnego, a bilansów zamknięcia według wartości franka z dnia zamknięcia i podające równocześnie relacje franka dla wchodzących w gr.

Dzięki temu przerachowanie dochodu na franki może zbliżyć się do rzeczywistego stanu rzeczy o wiele dokładniej, niż to było możliwe na podstawie pierwotnego rozporządzenia; w ten sposób Ministerstwo Skarbu uczyniło zadość słusznym wymaganiom podatników w sposób z jego stanowiska możliwie jaknajdalej idący i objektywnie względnie zadawalający.

Zastosowanie podanych w tem rozporządzeniu nowych kursów nie zmienia w niczem zasad zarówno instrukcji ministerjalnej jak i zaproponowanego skróconego sposobu obliczenia zysku podatkowego.

Pozostaje tylko dla ostatecznego wyjaśnienia rzeczy nadmienić, że dochód podatkowy na podstawie omawianych przepisów ministerjalnych oblicza się we frankach zupełnie samodzielnie i niezależnie od dochodu ustalonego w markach a to skutkiem tego, że remanenty oblicza się we frankach zupełnie niezależnie od tych kwot markowych, w jakich obliczono je do markowych bilansów zamknięcia. Taksamo i pozycje starsze, czyli dotyczące majątku zakładowego, oblicza się niezależnie od bilansu markowego, jak to zwłaszcza bardzo jasno występuje w par. 5 ostatniego rozporządzenia z 23 kwietnia br., odnoszącym się do przeliczenia na franki zobowiązań dewizowych, pochodzących z czasu poprzedzającego rok operacyjny. Skutkiem tego nie można z góry powiedzieć, jaki dochód frankowy wykaże obliczenie w stosunku do przeliczenia dochodu markowego na franki po urzędowym kursie, ale należy stwierdzić, że podatek obliczony na podstawie frankowego bilansu podatkowego, będzie odpowiadał zarówno intencji ustawy podatkowej, jak i rzeczywistej sile podatnika a to tem więcej, że okólnikiem L. D. P 344/I. (w Nr. 84 Monitora, wzgl. w Nr. 11 Dz. U. Min. Sk.) uzupełnionym następnie w Nr. 100 Monitora, przyznało Ministerstwo dopuszczalność odpisów amortyzacyjnych do wysokości 25 proc kwoty dochodu podatkowego, a to zarówno obliczonego w markach, jak i niezależnie od marek we frankach złotych. Na podstawie tego okólnika można amortyzacje obliczać nie od nominalnych kwot markowych, nieodpowiadających zupełnie rzeczywistości, ale od istotnej wartości objektów obliczonej we frankach złotych, byleby tylko ogólna kwota tych odpisów nieprzekraczała 25 proc. dochodu podatkowego, ustalonego przed potrąceniem amortyzacji.

Dr. Tadeusz Kudelska.

*) Szczegółowe skreślenie pozycyj „stalszych“, czystomarkowych“ i remanentów (rachunków zapasowo-wynikowych) podałem we wspomnianych na wstępie artykułach.

Wiadomości gospodarcze.

Rewizja listy towarów zakazanych do wywozu. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Rolnictwa wniosło na Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wniosek o zrewidowaniu listy towarów zakazanych do wywozu. W myśl tego wniosku z listy tej skreślone być mają: rośliny strączkowe (groch, fasola, peluszka), proso, gryka, drób, jaja, wiklina, mięso, sery, twarogi itd. Rewizja listy motywowana jest tem, że w praktyce zakaz wywozu tych towarów dawno już przestał istnieć i że w związku z tem listę należy uprościć.

WALORYZACJA WIERZYTELNOŚCI PRZEDWOJENNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 maja. Wczorajsza Rada ministrów przyjęła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwaloryzowania wierzytelności przedwojennych.

Notowania giełdowe.

Lwów, 9 maja.

W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:

Dolar ef.	Z.	5·17—	5·18½
		(9,306.000—9,333.000)	
N. Jork	„	5·18½—	5 20
		(9,333.000—9,360.000)	
Funt szter.	„	22·65 —	22·67
		(40,770.000 —40,806000)	
Frank szwajc.	„	0 9250—	0·9255
		(1,665.000 – 1,665.900)	
Frank franc.	„	0·3250 —	0·3255
		(585.000— 585.900)	
Kor. czeska	„	0·1530	
		(275.400).	
„ austr.	„	0·0000737	
		(132·66)	
Liry włoskie	„	0·2260—	0·2290
		(406.800 — 412.200)	

DOLAR W WOLNYM OBROCIE: 9,700,000—9,400.000.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 maja.

Waluty. Tendencja słaba.

Franki fr. 30.95; Dolary 5.18½; N. Jork 5.17½; Londyn 22.50; Paryż 30.94; Wiedeń 7.32¼; Praga 15.27½; Włochy 23,15; Belgja 25.40; Szwajcarja 92.20; Holandja 194.00; Stockholm 137.10.

Miljonówka 0.50; Bony złote 0.75; Pożyczka złota 8.00.

Akcje. Tendencja mocniejsza.

B. Dyskont. Warsz. 8.50; B. Handl. 9.25; B. dla H. i P. 1.60; B. Kred. Warsz. 1.35; B. Handl. Poznań 4.00; B. Przemysł. Lwów 0.50; B. Zachodni 2.60; B. Zw. Sp. Zarob. 6.00; Cerata 0.40; Tespy 4.65; Kijewski 0.50; Puls 0.65; Spiess 1.30; Zgierz 3.75; Elektryczność 2.40; Pol. Tow. Elektr. 0.20; Kabel 1.50; Siła i Światło 0.70; Chodorów 5.00; Czersk 1.20; Częstocice 3.00; Gostawice 2.05; Michałów 0.90; Cukier 5.00; Firley 0.80; Łazy 0.25; Drzewo 0.85; Węgiel 7.10; Pol. Nafta 0.75; Cegielski 0.80; Lilpop 0.85, dr. 1.05; Modrzejów dr. 11.25; Norblin 0.75; Orthwein 0.55; Ostrowieckie 11.50; Parowozy 0.55; Pocisk 1.20; Rohn 0.60; Rudzki 2.10, dr. 2.30; Starachowice 3.90; Ursus 1.50; Zieleniewski 12.00; Konopie 0.85; Zawiercie 66.00; Żyrardów 42.00; Borkowski 2.00, Jabłkowscy 0.30; Skóry 0.20; Syndykat 2.25; Zach. Tow. 0.75; Ćmielów 1.10; Haberbusch 7.10; Korek 0.15; Spirytus 2.20; Ostrowiec 1.85. (AW.)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 9 maja.

Akcje. Tendencja utrzymana.

Przemysłowy 0.30; Małopolski 1.15; Zw. Społ. Zarob. 6.00; Komercyjny 1.20, Tohan 0.48; Pharma 1.10; Impex 0.04; Ćmielów 0.70; Zieleniewski 11.25; Cegielski 0.68; Parowozy 0.38; Trzebinia żel. 0.68; Trzebinia mydło 6.00; Gouka 22.00; Siersza Górn. 5.80; Siersza elektr. 0.44; Tepege 2.45; Nafta 0.60; Pokucie 0.65; Krakus 1.30; Chodorów 5.30; Jaworzno 26.00; Chybie 7.30; Lokomotywy 0.68; Len 2.00; Nobel 2.75; Gazy zachodnie 6.20. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 9 maja.

Warszawa 109.35—109.90; Złoty 110.47—111.03. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 9 maja.

N. Jork 5.53; Londyn 24.30; Paryż 33.60; Wiedeń 0.0079·20; Praga 16.46; Włochy 25.05; Belgja 27.50; Budapeszt 0.0057·38; Helsingfors 14.00; Sofia 4.11¼; Holandja 210.½; Chrystjanja 95.75; Sztokholm 149.00; Hiszpanja 77.50; Bukareszt 2.85; Berlin 0.129¼. (AW.)

CENY ZŁOTA i SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

płacił wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu	3·42	
1 dolar	5·15	
1 dukat	11·80	
1 floren austr.	2·09	
1 „ holend.	2·07	
1 funt sterling	25·10	
1 korona austr.	1.04	
1 „ skand.	1·38	
1 marka niem.	1·22	
1 rubel	2·65	
1 frank Unji łacińsk.	0·99	

na razie nie kupuje

ZBOŻE.

Lwów, 9 maja.

Giełda lekko ożywiona. Ogólny obrót 110 tonn. Transakcje w pszenicy, owsie i mące prowincjonalnej. Podaż nadal bardzo obfita przy słabym popycie. Poszukiwane jadalne kartofle najlepszej jakości.

Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe. Pszenica 19—20.25; żyto 68/69 11.50—12.50; żyto 65/66 10.25—11; owies 11.50—12.50.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Jęczmień browarniany 11.50—12; jęczmień przemiałowy 10—10.50.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 9 maja.

Haussa dolarowa trwająca od kilku dni, będąca tylko lokalnem zjawiskiem i nie mająca poza chwilowem zwiększonem zapotrzebowaniem żadnego uzasadnienia, jak wskazywaliśmy na to w ostatnich naszych sprawozdaniach giełdowych, — dziś nagle załamała się i dolar, który wczoraj wieczorem dobiegał w wolnych obrotach kursu 10 miljonów, spadł dziś nagle na 9.400.000 mkp., okazując dalszą tendencję zniżkową. Tak więc pierwsze próby deprecjacji złotego, kto wie czy nie tendencyjne, spełzły na niczem i zakończyły się klęską spekulacji, a zwycięstwem złotego. Giełda walutowo-dewizowa pozostawała dziś po raz pierwszy pod znakiem interwencji Banku Polskiego, który dziś rzucił na rynek giełdowy około 20.000 dolarów efektywnych po kursie Zł. 5.18½, wywołując popłoch i panikę wśród spekulantów. Interwencja odbywała się dotychczas tylko na giełdzie warszawskiej, stąd też kursa giełdy lwowskiej były częstokroć nieproporcjonalnie wysokie, kiedyindziej znów zbytnio niskie. Wprowadzenie na giełdę lwowską miarodajnego czynnika regulującego kursa, jakim jest interwencja Banku Polskiego, jest bardzo pożądanem i należy się spodziewać, że dysponenci giełdowi Banku Polskiego będą stałymi gośćmi lwowskiej giełdy. Nie należy jednak sądzić, że dzisiejsza deruta jest jedynie konsekwencją akcji interwencyjnej Banku Polskiego. Załamanie się kursów nastąpiło jeszcze przed giełdą, a pozatem Bank Polski oddawał tylko efektywne dolary, natomiast dewizy można było nabyć na tym samym parytecie od poszczególnych banków.

Natomiast na giełdzie efektów sytuacja niezmieniona. Duża podaż przy niezbyt wielkiem zapotrzebowaniu i nie dużych obrotach. Usposobienie w dalszym ciągu wyczekujące. Tendencja niejednolita. Kursa częściowo utrzymane, częściowo lekko zniżkowe. Zainteresowanie słabe. Z akcyi bankowych obroty w Bku Przemysłowym i Ziemskim Kredytowym. Z innych kotowanych szczególnie zniżkowały papiery arbitrażowe. Na giełdzie niekotowanych zainteresowanie Gazami, Jaworznem, Olkuszem, Gazolina i Węglówkami. Kursa przeważnie zniżkowe.

Transakcje w walutach: Zurych 92.50, 92.55; Dolary 5.18½, 5.17; N. Jork 5.19, 5.20, 5.18½; Londyn 22.65, 22.67; Praga 15.30; Liry 22.60; Paryż 32.50, 32.25; Miedjolan 22.90; Wiedeń 7.35, 7.37.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.80, 0.76; Przemysłowy 0.50, 0.51, 0.54, 0.52, 0.53; Z. B. K. 0.26, 0.24, 0.28, 0.30, (0.25); Browary 7.10, 7, 7.05, 7.25; Chodorów 5.30, 5.28, 5.29; Cegielski 0.42, 0.43; Ćmielów 0.80; Lokomotywy 0.60, 0.58; Oikos 3.75; Parowozy 0.43; Nafta 0.63, 0.65; Rakszawa 2.80, 2.75; Siersza el. 0.42, 0.44; Siersza g. 5.40, 5.25, 5.50; Tespy 5.80, 5.90; Zieleniewski 12.50.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Bank Ziemian 0.09; Brugger 0.65, 0.63, 0.62; Gazy 19, 19.50, 20; Gazy zachodnie 5.75, 5.60, 5.65, 5.70; Gazolina 1.70, 1.65, 1.68, 1.72—1.71; Gazociągi 0.27, 0.25; Jaworzno (25) 24, 23.50, 22.75, 23, 23.25; Jaworzno (drobne) 27, 27.50, 26.75, 27.50; Len z przedpłatą 1.55; Machiejd 2.17; Olkusz 0.45, 0.46, 0.45, 0.45½; Przeworsk 2.20; Radziwiłł 2.20, nieef. 2.15; Schoen 1.10, 1.08, 1.05; Węglówki 0.03'25, 0.21'15, 0.031.

Waluty i Dewizy.		Bilety bankowe			Czeki, przekazy i wypłaty		
		płacą	żądają	transakcje	płacą	żądają	transakcje
Dolar amer.	(za 1 $)	5·16	5·21	5·17—5·18½	5·17	5·22	5·18½—5·20
Dolar kand.		—	—	—	—	—	—
Dynar	(za 100)	—	—	—	—	—	—
Funt sterl.	(za 1 £)	—	—	—	22·60	22·70	22·65—22·67
Fr. belg.	(za 100)	—	—	—	—	—	—
Fr. franc.	(za 100)	—	—	—	32·25	32·50	32·25—32·50
Floreny holen.	(za 100)	—	—	—	—	—	—
Fr. szwajc.	(za 100)	—	—	—	92·35	92·65	92·50—92·55
Kor. austr.	(100.000)	—	—	—	7·32	7·38	7·35—7·37
Kor. czes. st	(za 100)	—	—	—	15·25	15·35	15·30
Kor. duńskie	(za 100)	—	—	—	—	—	—
Kor. norwes.	(za 100)	—	—	—	—	—	—
Kor. szwec.	(za 100)	—	—	—	—	—	—
Kor. węgier.	(za 100)	—	—	—	—	—	—
Lei rumuńsk.	(za 100)	—	—	—	—	—	—
Liry włoskie	(za 100)	—	—	—	22·85	22·95	22·90

Wart. nomin.	Dywid. 1923	Dywid. 1924	Akcje z kuponem bieżącym	9 maja płacą Zł.	9 maja płacą gr.	9 maja żądają Zł.	9 maja żądają gr.	9 maja transakcje	8 maja transakcje	7 maja transakcje
Mkp.	Mkp.									
280	70	140	Bank Związkowy	—	—	—	—	—	—	—
280	42	120	Bank hipoteczny	—	75	—	81	0·76—0·80	0·80—0·82	0·83—0·88
1000	300	600	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—	—	—
280	56	140	Bank Małopolski	—	—	—	—	—	—	—
280	42	140	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—	—	—
280	42	130	Bank Przemysłow.	—	49	—	55	0·50—0·54	0·49—0·55	0·48—0·60
1000	250	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—	—	—
280	56	84	Bank Ziem. kred.	—	23	—	31	0·24—0·30	0·25—0·30	0·27—0·30
280	56	84	Bank Ziemelny	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	600	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—	—	—
500	—	—	Agrochemia	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—	—	—
500	500	—	Browary	6	90	7	35	7·00—7·25	7·60—8·00	8·15—8·20
1000	21	3000	Chodorów	5	20	5	35	5·28—5·30	5·25—5·49	5·10 5·25
—	—	—	Chybie, fabr. cukru	7	75	—	—	—	7·75—8·00	8·00—8·50
—	—	—	Cegielski	—	41	—	44	0·42—0·43	0·38—0·50	0·40—0·45
1000	200	1000	Ćmielów	—	79	—	81	0·80	0·95	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	57	—	61	0·58—0·60	—	—
140	22	140	Galota	—	—	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—	—	—
140	119	—	Górka	—	—	—	—	—	—	—
140	280	140	Karpalit	—	—	—	—	—	—	—
280	168	200	Krakus	—	—	—	—	—	—	—
280	200	5000	Marynin Z. p. ogrod	—	—	—	—	—	—	—
1000	90	—	Niemojowski	—	—	—	—	—	—	0·60
—	—	—	„Nitrat", Zakł. ch.	—	—	—	—	—	—	—
1000	300	400	Oikos	3	70	3	80	3·75	3·75—3·80	3·75
500	60	—	Parowozy	—	42	—	44	0·43	0·40—0·41	0·34—0·35
500	200	—	Pezet	—	33	—	—	—	0·43—0·34	—
1000	—	750	Płótno	—	—	—	—	—	—	—
350	14	170	Pocisk	—	—	—	—	—	—	—
500	100	350	Polska nafta	—	62	—	66	0·63—0·65	0·65	0·63
500	225	400	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—	—	0·12—0·12½
10000	1500	—	Potęga	—	—	—	—	—	—	—
140	100	280	Rakszawa	2	70	2	85	2·75—2·80	3·00	3·50—3·65
			Rohn Zieliński	—	—	—	—	—	—	—
200	21	40	Siersza elektr.	—	41	—	45	0·42—0·44	0·45—0·52	—
140	450	—	Siersza górn.	5	20	5	55	5·25—5·50	5·00—5·25	5·30
280	—	56	Spół. Wydawnicza	1	50	1	—	—	1·50	2·30
100	—	—	„Tehate" T. akc.	—	—	—	—	—	—	—
1000	150	350	Tespy	5	70	6	—	5·80—5·90	5·75—5·90	5·90
140	98	280	Trzebinia f. masz.	—	—	—	—	—	—	—
300	180	250	Ursus	—	—	—	—	—	—	—
500	150	500	Wild i Ska	—	—	—	—	—	—	—
1000	170	1070	Zieleniewski	12	35	12	65	12.50	12·35—12·40	12·65—12·75
—	—	—	Impex Ska handl.	—	—	—	—	—	—	—
500	100	300	Polski Glob	—	—	—	—	—	—	—
1000	160	200	Polbal	—	—	—	—	—	—	—
1000	260	210	Polsot	—	—	—	—	—	—	—
410	70	250	Tohan	—	—	—	—	—	—	—
500	100	600	Wawel	—	—	—	—	—	—	—

Z kraju.

□ **PRZEMYŚL. Obchód 3. Maja.** Uroczystości tegoroczne rozpoczęły się już w piątek zebraniem wieczornem na górze zamkowej, gdzie do tłumnie zebranych słuchaczy przemówił profesor Smolka i uczeń Głowacz. Kontrastowo zestawione przemówienie prof. Smolki wywarło na zebranych silne wrażenie. Uzupełnieniem programu tego dnia były obchody po mieście orkiestr wojskowych i cywilnych.

Nazajutrz pogoda względna, nawet czasami jasny, gorący pęk promieni rozsypywał się nad miastem. To też nieprzejrzane tłumy ludzi zaległy już wczesnym rankiem rynek, gdzie miała się odbyć msza polowa. Ze wszech stron napływają kolumny wojsk i młodzieży, które zajmują środek rynku. Godz. 9 rozpoczyna się msza św. Przy ołtarzu ks. biskup Fischer, tuż obok szereg osobistości oficjalnych, repr. władz. wojsk. i cywilnych. Po mszy kazanie wygłosił ks. Biernat. A kiedy przebrzmiało echo serdecznej pieśni: „Ojczyznę wolną zachowaj nam Panie" — trąbka daje hasło pochodu-defilady. Przed gmachem Magistratu zebrana generalicja i liczni przedstawiciele władz. Rusza pochód — o bruk uderza rytm żołnierskiego marsza, twardy, krótki, zdecydowany — rytm woli — o stare ratuszowe mury rozbijają się dźwięki marszów — kolumna płynie za kolumną — młode twarze, na których uśmiech wykwita zadowolenia — a potem długie szeregi Towarzystw, więc Sokół, Gwiazda, Tow. Kościuszki i szereg innych a potem młodzież — długimi szeregami a wśród nich mały szary oddziałek, zasłuchani w pogłos własnych serc, co im pieśni rycerskie o ojczyźnie śpiewają — to skauci — witani burzą oklasków. A wśród dziatwy dzielnych szeregów zwraca uwagę grupa najbiedniejszych z najbiedniejszych — sieroty zakładu Św. Józefa, z ich opiekunem ks. Zdrzałkiem. Godzina dobiega pierwsza — przeszły ostatnie szeregi, gubiąc się w załomach ulic — uroczystość właściwa skończona.

Pięknem uzupełnieniem programu był koncert Tow. muzycznego — który obejmował produkcje chóralne i orkiestralne Wieniawskiego, Moniuszki, Dobrzyńskiego, Elsnera — wykonane ze znaną sumiennością. Doprawdy już to przyznać muszę, że ilekroć przychodzi mi pisać o tej sympatycznej drużynie i jej kierownikach-dyrygentach, czy to o Dwernickim, czy Ryczaju, czy też o prof. Nowaku, którego duchowym nazwałbym ojcem tego zespołu — zawsze jestem w kłopocie co bardziej podkreślić czy sam wysiłek twórczy jako taki, czy techniczną stronę wykonania — czy wreszcie to coś cobym nazwał barwą tych produkcji, tj. ta serdeczność i szczerość, która z odtwórcami wiąże nas serdecznymi węzłami sympatji. Oby dalej przyświecała tasama szczęśliwa gwiazda tej sympatycznej drużynie.

Dla zaokrąglenia relacji z uroczystości 3. Maja wspomnieć muszę o wznowieniu „Kościuszki pod Racławicami". Interpretacja amatorów-członków Tow. Kościuszki prymitywna — wrażenie zostawiał autor. (r.).

OGŁOSZENIA

— KUPNO I SPRZEDAŻ. —

FORTEPIANY, PIANINA, HARMONJE, Kaim i Syn Lwów, Kopernika 16. Telefon 20—45. 2386

SADZONKI szparagów i truskawek poleca zakład ogrodniczy Teodora Klimowicza Lwów, pl. Halicki. 2408

PARCELĘ ćwierćmorgową młodego lasu w Zimnej Wodzie w pobliżu toru i stacji sprzedam lub oddam w zamian przedsiębiorcy budowlanemu, który podejmie się budowy małej willi we Lwowie. Cegłę dam do budowy. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego" pod „Parcela".

W wielkim wyborze

Wanny trwałe cynkowe, nasiadówki, balje, wanienki, baniaki i wiadra własnego wyrobu najtaniej poleca **Wojciech Zając** Ossolińskich 14 Oryginalne szwedzkie primusy a Mp. **20,000.000.** 2291

ELEGANCKIE i tanie kapelusze damskie (od 12 złotych począwszy) poleca magazyn mód Heleny Müller, Nabielaka 45. Nowości zagraniczne. 2481

OGRÓD handlowy ul. Snopkowska l. 95 vis a vis Szkoły Gospodarczej, poleca w wielkiem wyborze rozsady kwiatowe najnowszych gatunkach i odmian oraz rozsady warzywne po cenach bardzo przystępnych. 2453

PARCELA 695 sążni, okolica Jaremcza 300 dolarów, Parcela 900 sążni w Zimnej Wodzie 400 dolarów, Parcela 125 sążni ul. Listopada, Pięć morgów, dom mieszkalny stacja od Lwowa 1.600 dolarów, Willa wolne mieszkanie ul. Listopada, Willa wolne mieszkanie w Przemyślanach, Kamienica cała wolna koło Techniki, Kamienica brama wjazdowa koło dworca czerniowieckiego sprzeda Skomorowski Chorążczyzny 27. Lwów. 2462

PIĘKNA parcela budowlana z ogrodem i płotami, przy ul. bocznej Listopada, 3 minuty od tramwaju, około 360 kwadr. sążni, 40 Mtr. frontu, zaraz do nabycia. Wiadomość u właściciela, Lwów, ul. Orzeszkowej L. 6 od godz. 3—4. 2458

PARCELA dwumorgowa pod Lwowem oparkaniona z budynkami i torem przemysłowym do wynajęcia. Sprzedaż nie wykluczona. — Wiadomość, Lwów, Lenartowicza 23, II. p. na prawo. 2460

FORTEPIAN komisowy, pierwszorzędnej marki, krótki, krzyżowy, znakomity prawie nowy — sprzedam. Kopernika 26, parter oficyny, gankiem ostatnie drzwi. 2459

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalji Bourdon. Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz Kurs kroju i szycia.

SPRZEDAM fortepian krótki, czarny, krzyżowy. Wiadomość: Chorążczyzny 5, II. p. 2438

BRZUCHOWICE. Parcele w najpiękniejszem miejcu 6 minut od dworca wraz z projektami will — na sprzedaż Kamienobrodzki Kraszewskiego 19, od 1—4. 2431

CYCLECAR Jagiellońska 8, Automobile Renault Motocykle angielskie, Motocykierki Rovin. Wszelkie przybory. 2303

SPRZEDAM starą Cmielowską porcelanę Potockiego 4. mezanin 8—11 i 2—4. 2468

— MIESZKANIA. —

4 POKOJE komfort zaraz wolne VI. dzielnica odstąpię lub zamienię na 3—4 pokoje komfort w innej dzielnicy — czynsz ustawowy. Zgłoszenia „Informator“, Kopernika 22. Telefon 446. 2476

— MAŁŻEŃSTWA. —

RYMANÓW—ŻDRÓJ, PENSJONAT „POGOŃ. poleca pokoje bez pościeli z całem utrzymaniem. Zapytania do 1-go czerwca. Doktorowa Katyńska, Biecz. 2346

ARCHITEKT kawaler polak poszukuje jeden lub dwa pokoje z osobnem wejściem na biuro łaskawe zgłoszenia do Administracji t. dz. pod „Architekt“. 2366

— POSADY POSZUKIWANE. —

INTELIGENTNA panna posiadająca maturę licealną, władająca językami francuskim i niemieckim, pisząca na maszynie z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Pospiech“ do Administracji. 2420

NAUCZYCIELKA z maturą sem. szuka posady na wsi, tylko za utrzymanie. Słowo „Umowa“. 2430

BIEGŁA stenografistka pisze bardzo szybko na maszynie, książkuje szuka popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia Marja O. Biuro Sokołowskiego. 2310

EMERYTOWANY urzędnik przyjmie posadę przy Zarządzie dóbr, lasów, Zakładów przemysłowych zaraz. Wymagania skromne. Adres: Strusek-Pachole, Śniatyn, Małopolska. 2441

BUCHALTERKA samodzielna, pracowita z kilkuletnią rutyną poszukuje odpowiedniej posady natychmiast. Przyjmie również popołudniowe zajęcie. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego“ pod „kilkuletnia rutyna“. 2447

UCZENNICA IV-go roku seminarjum poszukuje na czas wakacji lekcji, na prowincji, może się też zająć młodszemi dziećmi. Zgłoszenia w Administracji Słowa polskiego pod „Seminarzystka“. 2478

MAGISTRA farmacji z pięcioletniem przyjmie posadę najchętniej w większem mieście. Zgłoszenia pod „Magistra. 2471

— ZGUBIONO. ZNALEZIONO. —

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów na nazwisko Paweł Skrot. 2479

— NAUKĄ I WYCHOWANIE. —

PRZYJMUJĘ nadal wpisy na kurs kroju i szycia „Jolanda“, Staszica 8, boczna Chorążczyzny. 2446

Tuzin pończoch za darmo

otrzyma każdy, kto udowodni, że u nas nie jest najtaniej. Towar nasz jest pierwszorzędnej jakości, a ceny bezkonkurencyjne, na dowód czego z chęcią wymieniamy każdemu zakupiony towar, lub też zwracamy pieniądze za takowy do dni 14 bez żadnych zastrzeżeń.

Pończochy jedwabne flor zagran. we wszystkich kolorach . 3,400.000
„ francuskie flor . 3,900.000
„ jedwabne fildecosse 4,500.000
2470 „ francuskie . . . 4,900.000
„ „ lepsze 5,500.000

Pończochy „Ideal“ świat. m. „Hega“ 5,900.000
„ „Nixe“ „ „ „ 6,900.000
„ męskie z haftowaną strzałką fildecosse 4,850.000
Rękawiczki zagran. półjedwabne . 1,950.000
Kaftaniczki dziecinne zagraniczne 3,500.000

Olbrzymi wybór skarpetek i pończoch męskich, reform i chusteczek po cenach konkurencyjnych.

„LUNA“ Magazyn Nowości dla Pań Kopernika 14.

WZOROWY kurs stenotypji handlowej. (Pisanie na maszynach, stenografja, korespondencja handlowa). Kurs trwa sześć tygodni. Wyjaśnienia i wpisy do 12. maja. **Ecole Reforme, Pańska 14. — Wpisy** na nowe kursa języków obcych do 12. maja. **Ecole Reforme, Pańska 14.** 2138

KURS koronkarski rozpoczynam. Wyspiańskiego 7 a, I. p. 2425

TŁUMACZENIA z francuskiego i korespondencję przyjmuję. Ul. Bonifratów 12. I. p. od 4—5. 2472

— WOLNE POSADY. —

KUCHARKĘ pierwszorzędną poszukuję do pensjonatu Zgł. pod „Krynica“. 2450

— RÓŻNE DONIESIENIA. —

URZĘDNICZKA zajęta w biurze szuka pokoju przy solidnej rodzinie pod „Solidna“. 2228

VACANCES auprés de dame ou jeunes filles — posede a fond français, anglais ouvrages g j'aivuille — recommandations exceptionelles — Stryjska 20|5 Mme Barbe. 2351

ARTUR Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reparacje. 2480

Obuwie na raty

poleca: 2012

T-wo „RODOHAN“

plac Gołuchowskich 1.

Gmach Skarbka, naprzeciw Teatru Wiel.

KOSY! KOSY! KOSY!

marki „Kościuszko“ i „Sokół“

poleca ze składu

A. M. KIERSKI

Ska z ogr. odp. 2428

L w ó w, ul. Kopernika 4.

PIEGI usuwa radykalnie znany KREM 2089

METAMORFOZA IMSZA

Zestawienie kasowe

Komitetu Obywatelskiego Opieki nad Uchodźcami i Repatrjantami przy K. B. K. we Lwowie, ul. Zygmuntowska 4. (Konto w P. K. O. 152.718) za Kwiecień 1924.:

Przychody: Saldo z 1 kwietnia b. r. 5,193.216; Ofiary prywatnych: dorazowe 62,000.000, deklaracyjne (miesięczne) 134,200.000, razem 196,200.000; Szkoły: dorazowo 210,723.300, miesięcznie 1.033,799.775, razem 1.244,523.075; Duchowieństwo: 25,000.000; Zakłady Przemysłowe „Merkury“ 200,000.000; Wychowankowie Komitetu: 21,450.000; Zwroty pożyczek lokacyjnych 550,000.000; Zwroty za przydz. żywn. i odz. 173,724.000; Odsetki od pożyczek lokacyjnych 43,350.000; Razem przychody: 2.459,510.291 Mp.

Rozchody: Wydatki gotówkowe na młodzież: Lwów Bursa Grunwaldzka 565,050.000; Zakład św. Kazimierza 150,000.000; Zakład św. Heleny 100,000.000; Bursa im. Boberskiej 40,800.000, Korpus kadetów 25,000.000; Młodzież mieszkająca prywatnie 236,954.000; Gródek Jagiel. Bursa T. S. L. 252,800.420, razem: 1.370,604,420; Subwencje uchodźcze 115,600.000; Uzupełnienie magazynu odzież. 50,000.000; Pożyczki subwencyjne 10,000.000; Pożyczki lokacyjne 860,000.000; Administracja: Portorja 12,725.000, przybory biurowe 7,900.000, wydatki prasowe 25,200.000, razem: 45.825.000; Różne: 155.000; Saldo z dniem 30 kwietnia b. r. 7,325.871; Razem rozchody: 2.459,510.291.

We Lwowie, dnia 30 kwietnia 1924.

X. Bol. Grudziński sekretarz. 2483 — **Aniela Alexandrowiczówna** przewodnicząca.

MIEJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI

WE LWOWIE, UL. WAŁOWA L. 9.

GMACH WŁASNY

Rk. żyrowy w P. K. K. P. Nr. konta P. K. O. 59914
Telefon Nr. 275.

Przyjmuje wkładki w złotych polskich

według urzędowego kursu franka złotego

i udziela waloryzowanych kredytów.

Sprzedaje obligacje 10 prc. pożyczki kolejowej.

Za wkładki i ich oprocentowanie ręczy Gmina m. Lwowa całym majątkiem.

2489

Najlepsza reklama dać ogłoszenie w „Słowie Polskiem“!

Peluszkę
Bobik
Buraki półcukrowe
Makuchy rzepakowe

2487

— sprzedaje jak długo zapas starczy —

BANK ZIEMIAN S. A.

Oddział ziemiopłodów

we Lwowie, ul. Kopernika 4.

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego“, Lwów, Zimorowicza 15.